

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohu ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 września 1906 do l. 116.881 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 26 sierpnia do 2 września b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 września.

Najj. Pan w Cieszynie.

Dzień 2 b. m., jako przerwa w Cesarzkich manewrach dla wypoczynku wojsk przeznaczona — miał w Cieszynie bardzo uroczysty przebieg.

O godz. 8 rano odbyła się w kościele farnym eucha Msza św., w której wzięli udział: Najj. Pan i Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, Fryderyk i Franciszek Salwator. Mszę celebrował kardynał arcybiskup ks. dr. Kopp. Kościół, wspaniale dekorowany, wypełnili dygnitarze cywilni i wojskowi, jakoteż publiczność.

Po Mszy św. zwiędzał Najj. Pan odwołany w r. z. kościół farny, poczem wśród hucznych okrzyków zebranej przed kościołem ludności powrócił do Zamku.

Tu o godz. 9 przed południem rozpoczęły się audyencye. Pierwsi przybyli: kardynał arcybiskup ks. dr. Kopp, jakoteż reprezentanci szlachty szlacheckiej pod przewodnictwem hr. Larischa. Następnie kardynał Kopp przedstawił duchowieństwo katolickie,

a senior pastorów szlacheckich Andrzej Krzywoń ze Skoczawy — duchowieństwo ewangelickie. Z kolei jawili się wolni od zajęć służbowych oficerowie, szlachecki Wydział krajowy, posłowie sejmowi (w ich rządzie p. Ciencięła i dr. Michejda), reprezentacja miejska pod przewodnictwem burmistrza dr. Demla, reprezentacje m. Cieszyna, m. Bielska, m. Frydka.

Reprezentacyi polskich gmin wiejskich przewodził nacelnik gminy Liszna Dolna, Stonawski. Na przemowę jego odpowiedział Najj. Pan po polsku, dziękując za zapewnienie wierności i uległości.

W dalszym ciągu przedstawiły się Monarsze: deputacye czeskich gmin wiejskich, przełożeni i rabini izraelskich gmin wyznaniowych Cieszyna i Frydka, cieszyński wydział powiatowy, przedstawiciele sfer urzędniczych, Izby handlowo-przemysłowej, personalu nauczycielskiego, stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, cieszyńskich Kas chorych, cieszyńskiego Tow. gwareckiego i hutniczego, oficyalistów Najdost. Arcyks. Fryderyka, wreszcie stowarzyszeń. Reprezentantów polskich stowarzyszeń przedstawił Najj. Panu dr. Michejda.

Audyencye, w których interweniował sekretarz ceremoniału Dworskiego Petrowski, skończyły się o godz. 11 przed południem.

Dziennik Cieszyński opowiada, że gdy podczas przyjęcia przedstawiło się Monarsze grono urzędników politycznych ze starostą p. Jiraskiem na czele, pierwsze słowa, z którymi Najj. Pan zwrócił się do starosty, były: *Der Bezirk von Teschen ist polnisch.* (Powiat cieszyński jest polski). P. Jirasek krótko odpowiedział: *Jawohl, Majestät, polnisch.* (Tak, Najjaśniejszy Panie, polski).

Wobec członków Wydziału krajowego — donoszą pisma wiedeńskie — wyraził Najj. Pan radość z powodu, że Sejm szlachecki tak szybko i skutecznie załatwia się ze swemi zadaniami; wobec burmistrza w Bielsku oświadczył Monarcha, iż cieszy go wzrost

miasta i z pochwałami wspominał o zaprowadzeniu wodociągów, budowie koszar i t. d.

O godz. 3 min. 30 po południu opuścił Najj. Pan zamek, aby zwiędzić miasto. Po lewej stronie Najj. Pana zajął w ekwipażu miejsce Prezydent kraju hr. Heindl. Przed pojazdem Monarszym jechali starosta p. Jirsek z burmistrzem p. Demlem, trzecim zaś z rzędu był ekwipaż, wiozący gen. adjutanta hr. Paara i przybocznego adjutanta majora Driancourt. Wśród zbitego szpaleru, utworzonego przez ludność okrzykami witającą Najj. Pana, udał się Monarcha do ratusza, gdzie w sali posiedzeń powitany został przez burmistrza dr. Demla.

Następnie zwiędził Monarcha szlachecki szpital krajowy, gdzie powitali Dostojnego Gościa: Marszałek kraju hr. Larisch, referent sanitarny Wydziału krajowego dr. Kohl i dyrektor szpitala dr. Hinterstoisser.

Z kolei wstąpił Najj. Pan do kościoła Chrystusa, najstarszej świątyni protestanckiej Cieszyna, powitany przez seniora Krzywonia na czele duchowieństwa ewangelickiego.

W dalszym ciągu zwiędził Najj. Pan budynek sądu obwodowego, szpital kobiecy Elżbietynski, świątynię izraelską, kościół Serca Jezusowego, a na koniec położoną już po za obrębem miasta wzorową mleczarnię Najd. Arcyksięcia Fryderyka.

Poczem Monarcha powrócił do Swej kwatery.

Skoro tylko zmrok zapadł, zajaśniał cały Cieszyń wspaniałą iluminacją. Ulicami płynęły do późna w nocy fale tłumów, podziwiając uroczy nad wszelki opis widok miasta.

Manewry Cesarskie.

Wobec tego, że w manewrach szlacheckich zastosować miano, jak się czytało, także doświadczenia wojny rosyjsko-japońskiej, dziwi się prawie wypada, że przyszło tam do

większego starcia kawalerji. Jak wiadomo bowiem, w Mandżurji konnica nie odegrała ważnej roli i ani razu nie przyszło do wielkiego ataku.

Ale też pomiędzy wydobyciem nanki z cudzych doświadczeń, a ślepem naśladownictwem obcych wzorów zachodzi wielka różnica. Na Dalekim Wschodzie już sam teren nie dozwalał Japończykom należeć do rozwinąć sił konnicy. Nie wynika z tego, by gdzieindziej n. p. pod Cieszynem, nie przypuścić kawalerji do odegrania doniosłej roli, dla tego tylko, że na wschodnio-azyjskim terenie działa się inaczej. Teren na zachód od Cieszyna nie może wprawdzie uchodzić za wzorową arenę popisów kawalerji, nie jest jednakże tego rodzaju, by ruchy konnicy uniemożliwiały lub w wysokim stopniu utrudniały. Wobec tego zaś, że bliski już i silny nieprzyjaciel rozpuścił zagony, celem osiągnięcia wiadomości o dyspozycjach przeciwnika, należało uczynić wszystko, co możliwe, a więc także użyć kawalerji, dla odparcia go w stosownej chwili. Czy w razie rzeczywistej kampanji przyszłoby na tem polu do szarzy kawalerji, o tem zdania znawców, zdania sędziów manewrów, są podzielone. Niemożliwością jednak nie byłaby taka szarża, a historia wojen zna wypadki — wystarczy przytoczyć choćby Somosierrę — gdzie konnica wiodła rej w bitwie na mniej nawet dogodnym terenie.

Operacye z dnia 1 września, których najważniejszym epizodem była bitwa nad potokiem Stonawką, zakończyły się odwrotem nieprzyjaciela (I. korpus). Przyczyny jego niepowodzenia należy szukać głównie w niedokładnym wybadaniu ruchów korpusu II. Korpus ten zrazu rozproszony na znacznej przestrzeni, dokonał już wieczorem 31 z. m. koncentracji, ściągawszy 4 dywizye swą. Skierował zaś ją nie na drogę ostrawsko-cieszyńską, gdzie oczekiwał tej dywizji nieprzyjaciela, jeno drogą na północ od Frydka. Zastosowano z powodzeniem zasadę Napoleona W., że lepiej skupić swe siły przed bitwą, niżli w ciągu bitwy, — korpus II.

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

III.

Dwór w San Cataldo nie imponował swą architekturą; był to prosty, dwupiętrowy dom, z wysoką terasą na ogród, bez szczególnych jakichś znamion, bez stylu. Stojąc na wzniesieniu, miał przed sobą szpaler dębów, które szumiały potraszając swemi, obecnie zwiędłymi, koronami. W pobliżu ciągnęła się winnica, a nieco opodal zabudowania gospodarskie. Za domem rosło mnóstwo potężnych, wiekowych drzew: oliwek, ilexów, dębów, fikusów i cyprysów, a na końcu tego zapuszczonego sadu stała ruina star. średniowieczna wieża z balkonem, obroniona porostami, w znacznym od siebie promieniu rozsiewająca wśród traw zwietrzałe rumowisko. Dookoła ciągnęła się falista campagna, pusta, melancholijna, wspaniała, czarowna, pełna słońca i cienia, tu błękitnawa, ówdzie żółto-zielona, zasiana w całej swej rozciągłości zabytkami rzymskich i średniowiecznych budowli. Z jednej strony przypominała do sabińskich i albańskich gór, uwieńczone śniegami, z drugiej, ku morzu, gładką gdzieś w bezkresie. Z terasy można było nawet Rzym widzieć. Biały gościniec wił się zygakiem po falistej równinie i

od pewnego miejsca skręcał i zbliżał się do dworu. Gościniec ten biegł od bram Wiecznego miasta do Viterbo dotykając po drodze okolice starożytnych Veii, tragicznej tej chluby upadłej Etrurji. Z San Cataldo nie daleko nawet było do pamiętnych tych miejsc.

Wewnątrz domu Catiny nie było żadnego zbytku. Rodzina Soranesi nie opływała w dostatki, pani Giovannina mówiła szczerą prawdę. Niewielki majątek wypuszczony był w dzierżawę przedsiębiorcy, który płacił bardzo małe czynsze. Suntarella miała staranie o winnicę i ogród warzywny, uprawiany z pomocą najmowanych przygodnie robotników.

Czasy były ciężkie, jak mówiła, i każdy lir był nader pożądany. „Szczęściem, że contessina ma małe wymagania“, zwierzała się starszka kumoszkom. Gdyby jeszcze nie te książki, które wciąż skupowała! To był jedyny wydatek, z którym starszeczce trudno się było pogodzić.

— Ostatecznie jednak — wzdychała — cóżby biedactwo po całych dniach w tej samotności robiło?

Właśnie poprzedniego dnia przywiozła ich sobie całą pakę.

— Kiedyż ty to, dziecko, przeczytasz wszystko? — pytała Suntarella, pomagając jej porządkować rzeczy, które razem rozpakowywały. Czasami w chwilach czułości, lub opanowana macierzyńskimi dla niej uczuciami, mawiała jej „ty“.

Obie zajądowały się w pokoju, który — jak Suntarella mawiała z westchnieniem — za dobrych czasów był salonem. Później był on pokojem hrabiny Soranesi, a teraz zamieszkiwała go Catina, w sąsiednim pokoju urządziwszy sobie sypialnię. Jeśli kto przybył w odwiedziny, przyjmowała go tutaj, była to bowiem najokazalsza w całym domu komnata. Stała w niej mała biblio-

teczka, stare pianino i harfa bogato rzeźbiona i złocena, na której pani Soranesi grywała. Na gzemście wysokiego komina, na którym bodaj nie rozpalano już nigdy ognia, stało piękne, rżnięte w kryształe naczynie renesansowe na złotej, dyskretnie emalią ozdobionej podstawie. Na ścianie wisiał obraz Madonny, pendzla — zdaje się — Rondinella, oraz portret rodzinny któregoś z Soranesich, portret męczyzny w średnim wieku, w kostymie podobnym do kostymu Cezara Borgii w obrazie Rafaela. Trzy te sprząty, a nadto sekretarzyk z hebanowego drzewa, wykładany słońsiwą kością, a po części złotem, były najcenniejszymi klejnotami rodzinnymi. Ten sekretarzyk jednak od niedawna dopiero stał tutaj; nie był on spuścizną po przodkach, dopiero bowiem przed trzema laty odziedziczyła go panna Soranesi po bliskim krewnym swego ojca, monsignorze Hieronimie Astuccim. Umarł nagle, tknięty paraliżem. Pani Soranesi myślała niegdyś, że córka weźmie po nim większy majątek, był bowiem do niej od najwzajemniejszego jej dzieciństwa bardzo przywiązany. Na mocy dawniejszego testamentu, dziedzicem został dalszy jakiś krewny, który dobrowolnie odesłał ów sekretarzyk do San Cataldo; w testamentcie nie było o nim żadnej wzmianki. Nieboszyk wspominał mu tylko nieraz, że widząc, jak mała Catina, ilekroć przyszła do niego w odwiedziny, nie mogła się dość nadziwić tym figurkom z biblijnej historii, wykładanym kością słońsiwą i złotem, pół żartem, pół seryo obiecał jej dać ten sprzęt. Spadkobierca wypełnił chętnie obietnicę monsignora. Sekretarzyk stał między oknami, a Catina, jak codziennie, ścierała z niego pył. Suntarella zbierała ze stołu papiery, w których zawiąnięte były zakupione rzeczy.

— Myślę, że ten pan istotnie dziś przy-

jedzie — odezwała się. Ile mam od niego żądać?

— O czym mówisz? — pytała panna.

— No już! o mieszkaniu. O czymżeby innym?

— Rób, jak ci się podoba — odrzekła Catina. Sądję jednak, że nie przyjedzie; proszę Ninę, aby mu to wybiła z głowy.

— Ach, ty utrapienie moje — zawołała Suntarella — dlaczego pytam, dlaczego? To mówiąc wzniosła ręce nad głowę, poczem zanurzwszy je we włosy, obrzuciła ją piorunującym spojrzeniem.

Catina nie zlekka się tragicznych tych gestów, ani błyskawic w oczach, ani okrzyku: znając je oddawna, zachowała zupełny spokój.

— Nie przyzywaszajona jestem do obcych w domu, krepowałyby mnie to — rzekła otwarcie i szczerze.

— Aniby go panienka nie widziała, nawet schody ma oddzielne! A gdyby nawet wypatrzył panienkę w ogrodzie gdzie lub na terasie, to i cóż z tego? Panienka nie potrzebuje się przed nim chować, a on nie jest ludożercą. Wręcz przeciwnie. E carino, Santo! A zanim zwierzyłam się z moich planów Ninie, niech panienka powie, czy i wtenczas była przeciwna moim zamysłom?

Catina nie odpowiadała. Sądziła, iż samo to jej milezienie przyświadczy, że składa broń.

— Głuchą udaje — biesiła się w sercu starszka, zrozumiałwszy opacznie milezienie dziewięciny. Dziwne stworzenie! Jeżeli — choć od dziecka ją znam — rozumiem ją, to niech się nie nazywam Assunta Palmieri i stracę sławę dobrej katolicki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przetłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

zaś odpokutował niedostateczne wyniki swej służby wywiadowczej kłęką.

Dzień 2 września poświęcony był wy-poczynkowi.

Dnia 3 b. m. toczyła się walka na po-ludniowy wschód od Cieszyna. — Po obu stronach wprowadzono w ogień po 3 dy-wizje piechoty, a następnie prawie wszystkie oddziały wojsk manewrujących. Starcie było nadzwyczaj silne. Najj. Pan zajął miejsce na jednym ze wzgórz, odsłaniających rozległy widok. Dzięki przedsięwziętym operacyom udało się korpusowi II. skoncentrować swe hufce nad Olszą. Korpus I. cofnął się wzdłuż drogi do Bielska, aż ku wyżynie Ogrodzon.

Obaj wodzowie zdecydowali się na pod-jęcie ofensywy. Generał broni Fiedler po-stanowił skierować główny atak w stronę drogi do Cieszyna i Bielska, a generał broni Horsetzky obsadziwszy tę drogę zamierzał ze znaczną siłą przedostać się przez wyżyny Dziegielowa i wpaść na prawą flankę nie-przyjaciela. Przejrzawszy ten zamiar, zmienił generał Fiedler pierwotną dyspozycję i za-prząając nieprzyjaciela w stronę drogi do Cieszyna, równocześnie wysunął odpowiednie siły dla ochrony Dziegielowa.

Zawrzała więc walka równocześnie w kilku punktach. Niebezpieczeństwo oskrzydlenia korpusu II. gen. Fiedlera udało się w końcu zażegnać. Po zaciętej kampanii, wzięty w dwa ognie musiał korpus I. (kra-kowski) o godzinie 9 przed południem na podstawie orzeczenia sędziów przejść do od-wrotu. Po godzinie 11 przed południem echa strzałów zupełnie przebrzmiały.

Cieszyn. Manewry zakończyły się wczoraj. O godzinie 11 na znak Najj. Pana zagrały sygnały na trąbkach, a z balonu wywieszono białe flagi. Najj. Pan wyraził Swe uznanie z powodu postawy wojsk i po-dziękowanie. Po ćwiczeniach Najj. Pan obejrzał automobil pancerny, który podczas ćwiczeń oddawał ogromne usługi i nowej kon-strukcyi kuchnię polową. Następnie odbył się obiad, poczem Najj. Pan i Najdost. Ar-cyksiążęta powrócili do Wiednia.

Przełomowa chwila.

Królestwo Polskie przeżywa dni nie-zwykle ciężkie. Próba cierpliwości jednak społeczeństwa polskiego raz jeszcze wykaza-ła, że po tylu bolesnych doświadczeniach zmęźniało ono i zahartowało nerwy, szarpane od kilkunastu co najmniej miesięcy z nie-słabnącą siłą. Mimo wszelkie próby wywo-łania krwawego protestu i doprowadzenia najniebezpieczniejszych do jakiegos

roku, ludność Warszawy cierpi i milczy za-ciskając zęby, by z pomiędzy nich nie wy-leciało „niepolityczne“ słowo. A nie jest to tchórzostwo, nie apatia gniebionych przez całe lat dziesiątki niewolników, lecz ogromny hart ducha i przeświadczenie, iż dobry wynik sprawy wymaga jeszcze nowego za-parcia się, nowej ofiary.

Na ulicach Warszawy rozgrywa się scena z Danteskiego piekła: terror wojsko-wo walczy tutaj o palną pierwszeństwa z terrorem bezimiennych zbrodniarzy, którzy wzrastającym z dnia na dzień rzeszom zgłodniałych wytrącają ostatni kęs chleba z dłoni. Bezustanne rewizje uliczne tamują wszelki ruch, wszelką pracę, a lada przypadkowy po-mruk protestu spowodowuje nowe ofiary; bezustanne napady na sklepy, banki i mie-szkania prywatne nie pozwalają wprost my-sleć o najbliższym jutrze.

W takich warunkach musiało przyjść jednak wcześniej czy później

otrzeźwienie umysłów.

W Królestwie Polskiem zjawilo się ono może trochę zapóźno, dobrze jednak, że wreszcie nastąpiło. Ludzie trzeźwi, pragnący spokojnej pracy i powrotu normalnych sto-sunków, przewidzieli w końcu. Łuska zaśle-piająca spadała im z oczu a przed przerażo-nym wzrokiem zarysował się obraz strasznej gangreny ducha. „To nie rewolucya, lecz najwzkiejsza zbrodnia!“ rozległo się woła-nie ze stron wszystkich. „Nie walka z rzą-dem, lecz brutalny rozbój i mord!“

Przyszło otrzeźwienie, a wraz z niem bezstronny sąd wypadków ostatniej doby, straszny dla tych wszystkich, którzy pod płaszczykiem walki o wolność od lat kilku spełniali najcięższe zbrodnie na własnym społeczeństwie.

Prasa warszawska, mimo podziemnego terroru, który tak chętnie i hojnie szafuje wyrokami śmierci, a wobec indolencyi ros-yskiej policji zbyt niestety często nawet je spełnia — wystąpiła z protestem, napi-sanym z prawdziwie męską odwagą i poczuciem obywatelskich obowiązków. Bolesław Prus z ogromnym sarkazmem maluje „bie-żącą chwilę“:

„Groza i tragiczność dzisiejszego po-łożenia tkwi nie w tem, że rewolucyoniści mają program godny bandytów, ale przeciwnie, że ich program jest bardzo bliskim nauk Chry-stusowych, a mimo to wydaje okropne re-zultaty!.. Bo tylko przypatrzmy się. Socyali-ści z głębi serca, jak najszerzej chcieli poprawić byt proletaryatu, a tymczasem z tygodnia na tydzień rośnie nędza. Chcieli zapewnić najmniejszym i najsłabszym opie-kę i pomoc, a tymczasem dziś, kto nie ma mocnej pięści lub browninga, jest pozbawio-ny opieki. Chcieli uprzęstnić oświatę umy-słową i artystyczną dla wszystkich, a tym-czasem kraj od dwóch lat stoi nad brzegiem

zupełnego barbarzyństwa. Chcieli usunąć wojny nawet polityczne, a na wszelki spo-sób wywołują wojnę domową. Chcieli zb-rać Polaków, Rosyjan i Żydów, a tymczasem Rossyjanie urządzają pogromy Żydów w Bia-łymstoku, a w Warszawie rostrzelują bez-bronnych mieszkańców. Socjaliści są nie-wątpliwymi demokratami, kochają tak zwane klasy niższe, a mimo to zabijają policyan-tów i żołdatów, którzy nie tylko pochodzą z pośród „niższych klas“, ale w dodatku mieli w przyszłej rewolucyi odegrać rozstrzygają-cą rolę!..“

„Nie to jest grzechem, że partye po-stępowe chcą chleba dla głodnych, światła dla ciemnych a wolności dla wszystkich, ale to, że do osiągnięcia tak podniosłych celów posługują się „sposobami“ dawnej po-lytyki. Dzięki czemu tak zwani „rewolucyoni-ści“ nie są naprawdę rewolucyonistami, ale reakcyonistami, wierzącymi w to, że za pomocą gwałtów, przymusów, rabunków i morderstw, spełnianych na przeciwniku po-lytycznym, można stworzyć Królestwo Boże na ziemi!..“

Ponieważ jednak i rewolucya posługu-je się sposobami „starej“ polityki, więc, pre-dziej czy później, zbudzi się przeciwko niej reakcja społeczeństwa, czy to w formie „egoizmu narodowego“, czy w formie „bezpie-czeństwa własności“.

„Tym zaś reakcyom — kończy Prus — tym rewolucyom i kontrrewolucyom, tym gwałtom i krzywdom póty nie będzie koń-ca, póki zmęczony naród nie zrozumie pra-wdy bardzo prostej, że: każdy człowiek i społeczność ma prawo do szczęścia, wszeka-ko pod dwoma warunkami. Pierwszy, ażeby ciągle się doskonalił, ciągle był lepszym, coraz lepszym. Drugi, ażeby nie tylko nie szkodził innym, ale owszem, pomagał im w zdobywaniu szczęścia i zbliżaniu się do do-skonalskości.“

Gazeta Polska postąpiła jeszcze bez-względniej, zestawiając rządy Murawiewa na Litwie z obecnym terrorem socyalistycznym w Królestwie.

„Że przy ścisłym rozważeniu na szali dziejowej — czytamy w cytowanym ar-tykule — Murawiew w tem porównaniu wiele zyska, to nie ulega wątpliwości. Był on ter-rorystą pierwszej wody, ale nie terroryzował nigdy własnego narodu i własnej narodowo-ści, tylko narodowość polską, zupełnie mu obcą, z którą nie łączyła go ani krew, ani wiara, ani przeszłość, ani kultura, jednym słowem żaden węzeł społeczny, narodowy, ani cywilizacyjny. W metodzie swego dzia-łania był nawskróś szczerym i prostym, to jest wyznawał jawnie i publicznie, słowem i prawami, które pisał, że dąży do wytepie-nia żywiołu polskiego na Litwie, nie zaś jak terroryści dzisiejsi, którzy głosząc walkę pod sztandarem wolności, wprowadzają wstrętą

niewolę i głosząc walkę o dobrobyt robotni-ków, mają na celu przez ciągłe strejki wy-wołać głód ogólny robotników i ruinę prze-mysłu krajowego, aby wtedy wziąć w swą rękę kierownictwo nad zrozpaczonemi masa-mi. Murawiew wydał sto kilkadziesiąt wyro-ków śmierci i kilkanaście tysięcy osób wy-słał na Sybir. Krwiożerość Murawiewa nie może zatem isć w porównanie z rozlewem krwi, spowodowanym przez partyjnych ter-rorystów dzisiejszych, a głód ich systemem spowodowany, dotknął dziesięć razy więk-szą liczbę rodzin, niż było ludzi deportowanych z Litwy i spowodować musi daleko liczniejszą emigracyę z Polski.

„Murawiew, tak samo, jak dziś to czy-nią socjaliści, prześladował: polskie narodo-we uczucia, barwy, śpiewy patryotyczne, orla białego, czamarki, rogatywki i wszelkie godła i znamiona polskości. Publiczność pod-rzędami Murawiewa wystrzegala się używa-nia tych wszystkich oznak, tak samo, jak wystrzega się dzisiaj na ulicach Warszawy w obawie wyrobków socyalistycznych, bo nikt nie jest pewien, czy za orzelka w kra-wacie, za rogatywkę lub czamarkę, jako do-mniemaną wskazówkę przekonań narodowych, nie dostanie postrzału z browninga, jak ten student, postrzelony na ulicy Chmielnej, gdy nie chciał kupić urągającego uczuciom na-rodowym piśmida, a roznosić ukazuje go zaczął krzykując: „Narodowiec!“ Ale Mu-rawiew nie sięgał tak głęboko, jak terror obecny anarchoizmu i choć w kraju, któ-rym rządził, znajdowało się już w r. 1863 kilkanaście tysięcy robotników fabrycznych polskiej narodowości, nie żądał od właście-lici fabryk wydalenia tych ludzi za to, że inaczej myślą, niż on, a wysyłając na Sybir tych, którzy brali udział w powstaniu, nie żądał, aby ich rodziny traściły możliwość za-robkowania w tychże fabrykach, jak to czynił u nas dzisiejszy terror. Tych zaś, których wysłał za Ural, nie skazywał na śmierć gło-dową i uważając za politycznych „miatież-ników“ nie ogłaszał najbezpieczniej w piśmie publicznym, że są złodziejami i łotrami, jak to często wydarza się dzisiaj. Dążąc do wy-rugowania właścicieli folwarcznych polskiego pochodzenia, usuwał tych, do których znalazł przyczepkę natury politycznej, ale nie podbur-zał ludu przeciw pozostałym, aby zniszczyć podstawę ich bytu.

„Jednym słowem, gdy historia będzie w przyszłości na szali bezstronnej krytyki dziejowej oceniała wartość dwóch terrorów, nie ulega wątpliwości, że terror Murawiewa z r. 1863 zblednie i nie przeważy antinaro-dowego terroru anarchii z r. 1906, który to ostatni pisma republikańskie francuskie bar-dzo trafnie nazwały: „samobójstwem naro-dowym Polaków“. Nawet ogólna ciemnota międzynarodówki polsko-żydowskiej nie po-służy na jej obronę, gdyż odpowiada za ich

41)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Opowiadanie wydawcy.

XI.

(Ciąg dalszy).

Gdy pan Egrefeuil i wujaszek lamen-tują w ten sposób, głośniejszy hałas przy stole zwraca ich uwagę. Jeden z biesiadują-cych, człowieczyzna długi i chudy, zarośnięty, którego drwięca fizyognomia przypomina Don Kiszota, który by szczególniejszym trafem był malarzem pokoi, powstaje z miejsca. Ociera dłonią zwilżone wąsy i woła.

— Panie i panowie, aby zastąpić nie-obecny deser, coś wam zaspiewam!

Inni odpowiadają: — Brawo! zaczynaj, Marius!.. coś poruszającego!

— Zaspiewam Hiszpańskiego kor-sarza.

Gitarzysta już preluduje na swoim in-strumencie. Artysta potrząsa swoją gęstą grzywą, wydyma piersi i opierając się ręką w bok, rozpoczyna bezdźwięcznym głosem romancę, datującą z pewnością co najmniej z 1830 r., której ostatnią zwrotkę całe towa-rzystwo chórem powtarza.

Oklaski rozlegają się w około, krzyki i wołania:

— Doskonale!.. Hurra!.. Wiwat Ma-rius!

Dłonie takt wybijają; gitarzysta zbliża się do Flo i mrugając okiem:

— A co? — mówi — Prawda co za brzmienie?.. Wiesz pan, że to dawny bas z teatru Capitale?

— A cóż mnie to obchodzi? — odpo-

wiada wuj nieuprzejmie i odwraca się ple-cami.

Stołownicy powstają, aby nogi sobie rozprostować i rozchodzą się po sali. W tej samej chwili, wśród tego hałasu i zamie-szania ukazuje się we drzwiach chłopiec a Florentyn Garaudel poznaje w nim siostrzeń-ca Padre Foccamidan.

Mały Anton wchodzi śmiało pomiędzy zgromadzonych, podnosi swój beret i pyta: — Bardzo przepraszam, który tu z pa-nów nazywa się Egrefeuil?

Właściciel rafinerii podnosi się.

— To ja... Czego chcesz odemnie?

— W takim razie — mówi Anton — mam tu papier napisany przez jedną damę, która mi go dała dla pana.

Podaje Egrefeuilowi list, który on roz-dziera nerwowo, zbliżając się do świecy, aby go odczytać; ale zaledwie rzucił okiem, mnie z gniewem bilecik, zawierający te słowa:

„Drogi papo, kocham pana Ternata, on mnie kocha, cheemy się pobrać, a zna-jąc uprzedzenia i mieszczańskie przesady pa-py, postanowiliśmy przyspieszyć wypadki. W tej chwili, w której będziesz czytać te słowa, będziemy w drodze do Hiszpanii. Nie jesteś papo, także bez zarzutu, gdyż spotkaliśmy ciebie przed chwilą w towarzy-stwie damy, która nosi ładne imię Hermi-nii. Rozumiesz więc, że niepodobna się oprzeć wzajemnej miłości i przebacysz nam. Gdy przejdzie twój pierwszy gniew, skoro się uspokoisz, napisz do mnie, papo, poste re-stante do Saint Sébastien. Wtedy prześlę papie mój adres, będziesz mógł przyjechać, udzielić nam rozgrzeszenia.

Stefania“.

„P. S. — W pośpiechu, zapomnieliśmy zapłacić rachunek w oberży i przewodnika. Będzie papa łaskaw załatwić to z nimi.“

— Do Saint Sébastien!.. Nieszczę-sna!.. nędznik!.. — jęczy kupiec przele-gniony.

— Cóż się stało? — pyta wuj Flo.

— To się stało — odpowiada Egre-feuil tracąc całkowicie zinną krew — że ten bandyta Ternat poznał moją córkę, a to poznanie dokonane było bez wątpienia ze współudziałem pańskiego siostrzeńca i panny

Suzor!.. Ale ja się udam do policji, będę telegrafował na wszystkie strony i winni nie ujdą kary!..

Właśnie, gdy właściciel rafinerii koń-czy, Michał i Dora wchodzą do oberży i uka-zują się na progu sali jadalnej. Ich widok potęguje irytację pana Egrefeuil, a Flo ze swojej strony czuje się w obowiązku okazać swoje oburzenie.

— Jesteście nareszcie! — zaczyna ła-jać — w sam czas przychodzicie, aby nam udzielić wyjaśnień!.. Najprzód, zkąd przy-chodzicie oboje razem!

— Przychodzimy — odpowiada Mi-chał — ze szczytu Pic, gdzie szliśmy, iż zastaniemy pana Ternat i pannę Stefanię; wróciliśmy, przekonawszy się, że ich tam niema.

— Domyślaliście się tego trochę, nie-prawdę? — drwi Egrefeuil z wściekłością — winszuję pani! masz pani szczególniejszy spo-sób opiekowania się młodemi osobami, które są pani powierzone!

Dora błędnie.

— Panie — baka — co się stało? Gdzie jest panna Stefania?

— Gdzie jest panna Stefania? — po-wtarza sarkastycznie. — Odjechała! Gdy pani flirtowała z panem Silmont, ten przekłety malarz porwał mi córkę i w tej chwili są oboje na drodze do Saint-Sébastien!..

— Ach! mój Boże — szepcze Dora przerażona — co za nieszczęście! Nigdy so-bie nie daruję, że na chwilę opuściła pannę Egrefeuil. Sama zostałam w błąd wprowa-dzona tem, co mówili ludzie z oberży!..

— Dosyć! — przerywa kupiec — wy-jaśnijmy to wszystko później!.. Jak na teraz, obowiązkiem pani jest pomódz mi w dogo-nieniu uciekających!.. Panie Garaudel, bądź pan łaskaw uprzedzić przewodnika i kazać osiodłać konie!..

Flo wychodzi. Zaintrygowani turyści grupują się w około Michała, pana Egrefeuil i Dory, całej we łzach. Chcąc się uwolnić od tej banalnej ciekawości, wychodzą wszy-scy troje czekać na dworze na przybycie koni.

— Rozpacziwa awantura!.. — jęczy pan Egrefeuil. — Jak potrafię zawiadomić

moją żonę o tej katastrofie? — To może ją dobić!.. Co za ciężka odpowiedzialność spada na panią, panno Suzor!

Dora stoi milcząca i zgnębiona, ale Michał nie może znieść, widząc ją tak nie-sprawiedliwie oskarżoną:

— Zapewniam pana — protestuje — że panna Suzor, zmylona fałszywemi wska-zówkami, danemi przez gospodynię, na to tylko wróciła na Pic, aby szukać tam pań-skiej córki!.. Nie ma więc sobie nic do wy-rzucenia, lecz inni, zastanowiwszy się su-miennie, nie mogliby twierdzić tak samo!

— Nie potrzebuje pańskich komenta-ry — odpowiada kwasno pan Egrefeuil — nikt pana o zdanie nie pyta i nie potrzebuje pan mieszać się w moje sprawy!..

Powrót Florentyna Garaudel i przewo-dnika, prowadzącego konie, kładzie koniec tej sprzeczce. Właściciel rafinerii ma już no-gę w strzemieniu, gdy czuje, że go ktoś po-ciąga za rękaw:

— Jedno słówko — szepcze pospie-sznie Flo — powiedziałeś mi pan, że pani du Val-Calvin jedzie do Bagnères!.. ale czy to Bagnères de Bigorre, czy Bagnères de Luchon?

— Do dyabła! — odpowiada Egrefeuil doprowadzony do ostateczności — nie po-siadasz pan taktu i jesteś nieprzyzwoity!

Skacze na siodło i rozkazuje przewo-dnikowi pomódz pannie Suzor wsiąść na konia.

— Jedźmy, nie mamy czasu do stracenia!..

Dora słucha, rzucając Michałowi roz-paczliwe spojrzenia. Silmont, zastanowiwszy się, że nawet jej nie zapytał o adres ciotki Zofii, chce pospieszyć do swojej ukochanej, gdy nagle zostaje gwałtownie pochwycony i pociągnięty wstecz przez Florentyna (Ga-raudel. Gdy troje podróżnych oddala się we mgle wieczornej, Flo, nie puszczając ramię-nia swego siostrzeńca, syczy oburzonemu głosem:

— Wstydz się, mój kochany! — nie masz taktu i jesteś nieprzyzwoity!..

(Ciąg dalszy nastąpi).

zyny dyrektywa aż nadto uświadomiona, do jakich zbrodni i do jakiego upodlenia staje się zdolnym człowiekiem, gdy się w jego niekulturalnym umyśle rozbudzi zwierzęce instynkty szakali, hyen i wilków“.

Głosy takie, obok wielu innych, które niepodobna powtarzać dla braku miejsca, świadczą niezbicie, że społeczeństwo polskie w Królestwie tworzy dziś zwarty obóz antysocjalistyczny, że nadeszła chwila tak upragnionego otrzeźwienia. Może historia zanotuje kiedyś ten moment dziejowy pierwszorzędnej znaczenia, jako istotnie świt nowej, lepszej i zdrowszej epoki, w której zbrodniarze w mundurkach uczniów szkół publicznych, napadający z browningami w dłoni na spokojne, zubożałe dwory wiejskie, zaliczają się będą do przebrzmiałej raz na zawsze a bardzo smutnej przeszłości...

Królestwo Polskie przechodzi jeszcze jedną ciężką próbę, a tymczasem tam w Petersburgu, w centrum decydujących władz, panuje dalej

zamęt i bezradność,

choć polityka wewnętrzna państwa, postawionego u skraju przepaści, czeka, jak na zbawienie, na ustalony plan działania, rozumna stanowczość i umiejętność patrzenia w przyszłość po za najbliższe jutro.

P. Stołypin nie dorósł do zajmowanego przez siebie stanowiska. Zamiast obmyślać realne środki ratunku, walczy ze straszakami w postaci byłych posłów do Dumy. Oto z Petersburga donoszą, iż minister spraw wewnętrznych, za zapytaniem wystosowane do gubernatorów, jakie są szanse nowych wyborów, otrzymał odpowiedź, że prawdopodobnie zostaną wybrani wszyscy byli posłowie. W razie, gdyby rząd uznał tych posłów za niezdolnych do piastowania mandatu, należałoby oczekiwać wybuchu niebezpiecznych niepokojów. Przypuszczają też, że rząd nie będzie ścisłał sądowo posłów, którzy podpisał manifest wyborczy.

Według innej depeszy, na konferencji dygnitarzy państwowych nie dopuszczono przedstawicieli liberalnych stronnictw, choć może właśnie ich sąd o sytuacji obecnej byłby dzisiaj bardzo pożądanym.

Prawda, prasa petersburska zapowiada na najbliższe dni ogłoszenie jasno sformułowanego, wyczerpującego we wszystkich kierunkach programu Stołypina, odsłaniającego już z góry rąbek tajemnicy, iż ma on być bardzo liberalny. Czekajmy więc cierpliwie, może istotnie już przyszły tydzień przyniesie nam pod tym względem pożądaną niespodziankę... Jak dotąd, historia zapisać jej może w biografii Stołypina: interviewy i nieduża akcja wprowadzenia do gabinetu „społeczników“. To trochę niewiele.

A sprawa odnowienia gabinetu nie schodzi dotąd z porządku dziennego, przeważając się w formie pogłosek i... sprostowań. Świeżo znowu *Nowoje Wremia* ogłasza ciekawą pod tym względem

rozmowę z Guczkwem.

— Od ostatnich rokowań, jeszcze przed zamachem na Stołypina — zapewniał Guczkw — nie miałem żadnych stosunków z naszym premierem. Również fałszywymi są pogłoski, podane w dziennikach zagranicznych, jakoby premier prowadził rokowania przez br. Frederiksa. Z całą stanowczością mogę oświadczyć, że obecnie niema wcale mowy ani o moim wstąpieniu do gabinetu, ani też którego z moich przyjaciół politycznych. Jak już poprzednio oświadczyłem, uważam za korzystniejszą dla społeczeństwa moją rolę jako działacza społecznego, niż jako członka gabinetu. W chwili obecnej ja i moi przyjaciele polityczni zastanawiamy się nad sposobami zespolenia wszystkich żywiołów postępowych, z wykluczeniem skrajnych reakcyjnych i skrajnie rewolucyjnych. Jestem tego zdania, że w danej chwili wszystkie kwestje szczegółowe, jak autonomia polska, wywłaszczenie dóbr prywatnych właścicieli ziemskich i inne szczegóły życia parlamentarnego, zejść powinny na plan drugi. Powinniśmy wybrać Dumę zdolną do pracy, osłonić ją przed wpływami żywiołów reakcyjnych, oraz skrajnie rewolucyjnych, albowiem udział jednych i drugich w naszym parlamencie może doprowadzić do niemiłych komplikacji w naszym życiu politycznym i społecznym. Nie chcę przesądzać, w jaki sposób da się dokonać to zjednoczenie żywiołów postępowych i jaką nazwę ono przyjmie: „pokojowego odrodzenia Rosyi“, „Związku z dnia 30 października“ lub jakąś inną. Wydaje mi się dosyć prawdopodobnym, że zjednoczenie to przyjdzie do skutku przed samymi wyborami. Myślę zjednoczymy nie na podstawie programów, lecz osób, jakie pragniemy wprowadzić do przyszłej Dumy.

— Jak się pan zapatruje na zjednoczenie ze stronnictwem „swobód narodowych“ („kadetów“)?

— Nie sądzę, aby „październikowcy“ mogli się połączyć z tem stronnictwem, chociaż w tym kierunku robiono już usiłowania i odbywały się narady, lecz inicjatywa nie od nas wychodziła. Aby znaleźć punkty sty-

czne dla różnych stronnictw postępowych, prof. E. Trubeckij, stojący właściwie poza stronnictwami, zaprosił do siebie nas („październikowców“), zwolenników frakcji reform demokratycznych i swobód narodowych („kadetów“). Wyznać należy, że z tych narad nie pozytywnego nie wyłoniło się, a ja przyszedłem do przekonania, że sojusz nasz z „kadetami“ będzie możliwym tylko przed samymi wyborami i to nie na całym obszarze Rosyi. W wielu miastach możemy wejść w taki sojusz, jeżeli kandydaci „kadetów“ trzymać się będą z daleka od stronnictw rewolucyjnych. Taki blok będzie prosto dla nas koniecznością wobec nieuniknionej walki ze „Związkiem ludzi russkich“, który działalność swą znacznie rozszerza i zamierza przeprowadzić swych kandydatów do Dumy państwowej, a ci będą reakcyjnymi najczystszej wody. Zresztą konieczność takiego bloku może się nasunąć w następstwie udziału w przyszłej akcji wyborczej socjaldemokratów i socjalrewolucjonistów. W przyszłej kampanii wyborczej już nie będą bojkotować Dumy i będą się starali przeprowadzić swych kandydatów. Z „kadetami“ już zerwali całkowicie, a tym ostatnim sojusz z nami może być bardzo potrzebny. Będzie to jednakże sojusz lokalny, lecz nie ogólnorosyjski. Tam gdzie jesteśmy silni, do bloku nie przystąpimy; podobnej taktyki trzymać się będą i „kadeci“.

Francja wobec encykliki papieskiej.

Z Paryża telegrafują: Wczoraj przed południem w pałacu arcybiskupim rozpoczęły się obrady episkopatu francuskiego. Obrady są ściśle poufne i poczyniono starania, aby żaden ze szczegółów obrad nie wydostał się na zewnątrz, jak to miało miejsce podczas poprzedniej konferencji. Dziennikarzem wstęp na konferencję zupełnie wzbroniony. Słychać, że konferencja zajmie się sprawą nowej organizacji Związków wyznaniowych i emawiać będzie podstawę finansową tych Związków. W konferencji bierze udział 82 biskupów. Przed rozpoczęciem obrad wysłano telegram do Ojca św.

Kardynał Lecot, arcybiskup z Bordeaux, przed wyjazdem swoim do Paryża na konferencję episkopatu, wydał list pasterski, w którym objaśnia w jaki sposób duchowieństwo i wierni powinni zachowywać się wobec położenia wywołanego przez encyklikę papieską. Kardynał Lecot powiada, że prawo o rozdziale Kościoła od państwa, sprzeciwia się wszelkim prawom uświęconym Kościoła i dla tego Papież w encyklice swej przeciwko niemu występuje. W końcu wzywa kardynał Lecot wiernych, aby gromadzili się wokoło tych duszpasterzy, którzy pragną położyć życie za owieczki swoje. List ten pasterski odczytany został w niedzielę we wszystkich kościołach diecezji Bordeaux.

Podobnej treści list pasterski wydał kardynał Richard.

Prezydent ministrów Sarrien wydał okólnik do prokuratorów, aby występowali natychmiast ze skargami przeciw tym duchownym, którzy przy odczytywaniu encykliki papieskiej dawać będą objaśnienia, zwracając się w nich przeciw rozdziałowi Kościoła od państwa.

Osservatore Romano wystąpił przeciw fałszywemu twierdzeniu *Tempsa*, jakoby Papież w najnowszej swej encyklice mylnie przedstawił stanowisko zajęte przez biskupów francuskich wobec nowego prawa o rozdziale Kościoła od państwa. „Pierwszym pytaniem, które przedłożone zostało zgromadzonemu biskupom brzmiało: czy związki wyznaniowe, tak, jak je pragnie mieć odnośne prawo, możliwe są bez naruszenia świętych praw Kościoła, od których zależy całe jego istnienie? — Odpowiedź dana na to pytanie przez episkopat była stanowczą, jasną i prawie jednogłośną. Twierdzenie zawarte w encyklice papieskiej, że związki te prawie jednogłośnie zostały przez biskupów potępione, jest więc nie tylko prawdziwe, ale użyte w niej tych samych prawie wyrazów, których użyli w odpowiedzi swojej biskupi. Encyklika papieska zajmuje się następnie drugą kwestją, dotyczącą możliwości tworzenia innych, kanonicznych związków, ponieważ pierwsze pytanie przez zgromadzonych w Paryżu biskupów zaprzeczone zostało.

Na artykuł ten odpowiada *Temps* w bardzo podrażnionym tonie, podtrzymując pierwotne swoje zarzuty. „Encyklika papieska — powiada — zwala całą odpowiedzialność na biskupów francuskich, a to jest niestwierdzone. Mimo wywodów *Osservatore Romano* twierdzimy dzisiaj jeszcze, że encyklika nie jest napisana ani zgodnie z prawdą, ani jasno. Doradcy Stołypina Apostolskiej popełnili błąd wielki, a jeżeli katolicy francuscy błędnie tego nie naprawią, będzie to ze szkodą dla Kościoła. Sprawę tę rozstrzygać będziemy sami z naszymi współobywatelami. *Osservatore Romano* nie obchodzi zupełnie, czy pokój religijny będzie we Francji zachowany lub nie“.

Jaurès w *Humanité* pisze, że nowa sesja parlamentu nie poświęci zbyt wiele czasu dla dyskusji nad kwestją kościelną. Izba przeznaczy jej co najwyżej dwa posiedzenia, poczem przyjmie do wiadomości encyklikę i wysnuje odpowiednie wnioski ze stanowiska Papieża.

Na Bałkanach.

O zatargu granicznym turecko-bułgarskim otrzymuje *Pol. Corresp.* bliższe informacje. Rząd bułgarski miał mianowicie rozesłać do mocarstw europejskich memoriał w sprawie zacepnej postawy tureckich posterunków na granicy turecko-bułgarskiej, która doprowadziła do wielu starć i konfliktów. Porta odpowiedziała na to cykularzem, rozesyłanym do ambasad i poselstw swoich zagranicznych, w którym zaprzecza faktom podanym przez memoriał, zwalając winę krwawych zajść wyłącznie na straż bułgarskie. Twierdzenie to poparła Porta faktem napadu na tureckiego oficera straży Bekira Effendi, który zamordowany został na terytorium bułgarskim, gdzie bawił właśnie celem wyjaśnienia zaszyłych nieporozumień.

Cykularz zapowiada także wysłanie osobnej komisji, która przeprowadzi najsurowsze dochodzenia.

Zamordowanie oficera tureckiego podają znów źródła bułgarskie w odmiennym zupełnie świetle. Bekir Effendi padł podług nich w sprzeczce, jaką spowodowali oficerowie turecy biorący udział w komisji granicznej, strzelając z rewolwerów i obrzucając żołnierzy bułgarskich stekiem obelg i łajdaków.

W pierwszych dniach sierpnia przedstawił całe to zajście rząd bułgarski w Porcie i komisaryacie sofijskim, żądając wyjaśnienia sprawy i wykrycia właściwych jej przyczyn. Rząd turecki zbyt jednak żądań milczenia, a wkrótce potem ponowiły się znów starcia na granicy tureckiej.

Patryarchat ekumeniczny wydał również memoriał, rozesyłany do wszystkich mocarstw, opisujący przebieg rozruchów w Anchiasos. Greków zabito tam 79, Bułgarów 32 i 20 raniono. Memoriał przypomina dalej, że traktat berliński daje Grekom zupełną pewność ich mienia i życia, która teraz z winy rządu bułgarskiego straconą została. Patryarchat ekumeniczny obwinia również Bułgarów, że oni pierwsi rozpoczęli walkę, odpowiedzialność za nią spada więc na nich, stara się także usprawiedliwić działalność drużyn greckich, które wystąpiły dopiero w r. 1904 w obronie narodowości własnej, zagrożonej w swych prawach przez Bułgarów. Memoriał kończy się wezwaniem do mocarstw, aby wyjednały oddanie metropolie jego bułgarskich diecezji i zagrabionych dóbr kościelnych.

Memoriał ten poprzedził, jak wiadomo, inny, wystosowany wprost do ks. Ferdynanda. Odpowiedź nań nadeszła dopiero niedawno, a publikuje ją obecnie organ patryarchatu w Konstantynopolu. Wręczył ją dragoman bułgarskiej agencji dyplomatycznej, a treść stanowczą i krótką, zarzucającą kłam podany w niej faktom wywołała nowe rozdźwięki pomiędzy patryarchatem a rządem sofijskim.

Przemawia za tem nowa, bardzo gwałtowna nota, skierowana przeciw Bułgari.

Patryarchat zarzuca Bułgarom, że dopuszczają się gwałtów nad Grekami i że zmuszają ich do podpisywania deklaracji, oddających cerkwie greckiej i szkoły Bułgarom. Oświadcza dalej, iż takich deklaracji, podpisanych pod przymusem, nie uzna. Porta zwróciła nawet uwagę na tę notę, kładąc na nią nacisk w obec swych przedstawicieli za granicą. W Konstantynopolu krąży pogłoska, że przygotowana jest obecnie mobilizacja znaczniejszych sił zbrojnych celem strzeżenia granic.

Local Anzeiger przynosi z Sofii interesujące sprawozdanie z wywiadu, jaki odbył jej korespondent z kierownikiem komitetu bułgarskiego dla Macedonii, Borysem Sarafowem.

„W Turcji — zwierzał się Sarafow — i w Macedonii, panują oddawna stosunki, zagrożające bezpieczeństwu publicznemu i własności. Od dziesięciu lat prowadzimy otwartą wojnę z Turcją, a naszym hasłem w Macedonii jest: Precz z jarzmem tureckim! Większość ludności była z nami. W roku 1903 zorganizowaliśmy zbrojne napady na pociągi, niszcząc urządzenia kolejowe, aby utrudnić przewóz wojska i zwrócić uwagę Europy na nasze stosunki. Zbliżamy się obecnie do nowych wypadków. Dziesięć tysięcy uzbrojonych Macedończyków stanie pod naszym sztandarem. Celem naszym będzie, nie walka w polu otwartym, lecz partyzantka. Wywalczymy autonomię dla Macedonii, a nie dbamy już o to, kto stanie na jej czele. Dopiąwszy celu staniemy się najlepszymi przyjaciółmi Turków, a tego obawia się Grecja najwięcej“.

Nar. Listy piszą o przyszłej kampanii parlamentarnej. Parlament przystąpi do pracy w r. b. wcześniej, aniżeli w poprzednich latach. Najpierw załatwioną zostanie w komisji i w plenum Izby kwestya ordynacji wyborczej, poczem dla ostatecznego załatwienia wejdzie do Izby panów. Budżet na r. 1907 ukaże się na stole Izby z początkiem sesji. Na wszelki jednak wypadek, ponieważ wątpliwą rzeczą, by udało się załatwić go przed Nowym Rokiem zostanie przedłożone równocześnie prowizoryum budżetowe. Parlament obradować będzie *in continuo* do końca listopada. W tym czasie zbiorą się w Budapeszcie Delegacje, w których obrady potrwać ze trzy tygodnie. Pod koniec roku zwoła Rząd Sejmy na dni kilka, poczem w styczniu obradować będzie znowu Rada państwa aż do 1 lutego. W dniu tym parlament zostanie rozwiązany i Rząd rozpisać natychmiast nowe wybory, a zarazem ogłosi dzień zwołania nowej Izby.

Z autentycznego, polskiego źródła — kończą *Nar. Listy* — dowiadujemy się, że wybory odbędą się w całej Austrii d. 25 marca 1907 tak, że nowy parlament zebrać się będzie mógł już z początkiem kwietnia.

W sprawie koncentracji stronnictw czeskich zabrał głos także prof. dr. Masaryk, a to w ubiegłą niedzielę na zebraniu ludowym w Przybysławiu. Profesor Masaryk oświadczył, że i on, podobnie jak P. Minister dr. Pacak, uważa za najważniejsze zadanie przyszłych wyborów, by dały Czechom jak najdzielniejszą reprezentację. To, co na razie mówi się o koncentracji uważa dr. Masaryk za dyskusję generalną i wystąpi z konkretnymi wnioskami dopiero wówczas, gdy przyjdzie kolej na dyskusję szczegółową.

Węg. prezydent ministrów dr. Wekerle i min. Kossuth, powrócili d. 3 b. m. do Budapesztu, pierwszy z dóbr swych w południowych Węgrzech, drugi z Herkulesowych Warów.

Tegoż zaraz dnia odbyli obaj konferencję w sprawie, jak wieść głosi, rokowań ugodowych. Półrządowo zapewniają, że dr. Wekerle i p. Kossuth doszli dzięki tej konferencji do zupełnego porozumienia zarówno co do zasadniczego stanowiska, jak i co do szczegółów.

Znane czytelnikom naszym doniesienia *Berl. N. Nachr.*, że p. Podbielski pozostaje nadal ministrem, przyjęto w Berlinie z niedowierzaniem. Nawet bliska p. Podbielskiemu *Deutsche Ztg.* oświadcza, że jej nie wiadomo, jakoby zapadło już w tej sprawie rozstrzygnięcie.

Powołanie p. Bernarda Dernburga, kierującego dyrektora banku w Darnszadzie na dyrektora oddziału kolonialnego w ministerstwie spraw zagranicznych w miejsce ks. Langenburga Hohenlohego było dla wszystkich niespodzianką. P. Dernburg bowiem nie ma za sobą kariery urzędniczej, zaleca go jednakże praktyka bankowa.

Stosunki pomiędzy Turcją i Egiptem nawiedziło nowe zaostrenie. Jak się dowiaduje *Polit. Corr.* panuje w urzędowych kołach Egiptu wielkie oburzenie na stanowisko, jakie zajęli w niezadowolonym jeszcze sporze granicznym, turecki gubernator Jerozolimy i generał brygady Ruidi basha. Nakłonili oni kilku naczelników plemion osiadłych na terytorium egipskim do uznania władzy Turcji. Ponieważ Porta użyła tego, jako jednego z argumentów uzasadniających odrzucenie żądań egipskich, egipskie więc ministerstwo wojny postanowiło znowu wznowić załogi swe graniczne. Dziesięć batalionów czeka tylko na sygnał wymarszu w stronę granicy tureckiej. Przygotowują podobno także wysyłkę kilku baterij górskich w okolicy Synaju.

W Kairze uważają sytuację terazniejszą, jako nierównie groźniejszą, aniżeli położenie w pierwszym okresie zatargu.

Mielśmy sposobność zaznaczyć, że Stany Zjednoczone — jakkolwiek dwa lata jeszcze dzieli je od chwili wyboru nowego prezydenta — już sposobną się do kampanii wyborczej. Obecnie mamy przed sobą dwa ważne dokumenty o cechach odczuwanych wyborczych. Prezydent Roosevelt, o którym wiadomo, że nie będzie więcej kandydował, ogłosił otwarty list do członka kongresu dla stanu Indjany, mr. I. E. Watsona, w którym oświadczył się za zniesieniem trustów. Dokument ten, wydany przez naczelnika stronnictwa republikańskiego, ma znaczenie platformy wyborczej dla wszystkich republikańców w Stanach.

Parlamentarne ankiety dowiodły, jakim nieszczęściem dla gospodarstwa społecznego w Stanach są trusty. Obecnie cała opinia publiczna w Ameryce zajęta jest nadużyciami trustu rzeźników, które nieznanym dotychczas Upton Sinclair w słynnym dziś na cały świat romansie odkrył z realizmem godnym pióra Zoli. Polityka trustu naftowego, „Standard Oil Trust“, zniszczyła

mnóstwo egzystencji, a choć podniosła przemysł naftowy, tysiące jednak drobnych przemysłowców doprowadziła do nędzy. Nadto opinia publiczna oburza się na myśl, że od rozkazu prezidenta trustu zależną jest egzystencja setek tysięcy robotników, jak się o tem w czasie strejku przekonało 100.000 górników przy kopalniach węgla w okręgu pensylwańskim. Wreszcie trust stalowy opóźnił z powodu wysokich cen materiału budowę floty amerykańskiej, a ten sam trust sprzedawał materiały żelazne po znacznie tańszych cenach dla budowy floty w Anglii.

Nadużycia te nie uszły uwagi Roosevelta, który zarządził zaraz surowe środki i wezwał sądy, aby kierownikom trustu karali. Walczy on obecnie z trusem rur wodociagowych, oraz rzeźników i rzeźni. W swoim najnowszym orędziu wzywa Roosevelt wszystkich polityków stronnictwa republikańskiego do walki z trustami. Ale i kandydat stronnictwa demokratycznego i przyszły domniemany prezydent Stanów, mr. William Jennings O'Bryan, przyjął walkę przeciw trustom do swego programu, można mieć więc nadzieję, że ten ohydny wyzysk ekonomiczny zostanie w Ameryce w najbliższej przyszłości zniesiony.

KRONIKA.

Lwów, 5 września.

Kalendarz.

Czwartek (6 września): Zacharyasza Pr. — Drogowita. — Ewtychia.

Wschód słońca o godzinie 4:55 rano, zachód słońca o godzinie 5:49 po południu.

Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło.

J. P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta przybędzie do Galicyi — jak nam donoszą z wiarygodnego źródła — dopiero w przyszłym miesiącu.

Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, 6 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Zjazd urzędników Rad powiatowych. W tych dniach odbył się ma we Lwowie zgrupowanie urzędników galicyjskich reprezentacji powiatowych dla przeprowadzenia rozprawy nad ich stosunkami służbowymi i niektórymi zagadnieniami zawodowymi, dotyczącymi czynności biur Rad powiatowych. Program Zjazdu jest następujący:

W sobotę 8 b. m. o godz. 8 wieczorem zgrupowanie przedwstępne w restauracyi hotelu „Imperial“ przy ul. Trzeciego Maja, celem wzajemnego poznania się; w niedzielę o godzinie 9 rano Msza św. w kościele OO. Bernardynów (przed wielkim ołtarzem) na intencję Zjazdu. Po Mszy zgrupowanie w sali Rady powiatowej lwowskiej przy ul. Mochnackiego 1. 4 I. piętro, (koło Uniwersytetu).

Nowe ulice. Komisya regulacyjna zatwierdziła wczoraj plan parcelacji gruntów dr. Zakrejsa i plan wycięcia wśród nich ulicy, która połączy ulice: Grodecką i Niemcewicza. Będzie ona równoległa do ul. Kaspra Boeckowskiego; długość jej wynosić ma 141, szerokość 16 m.

Ulicę boczną Kadecką na gruntach dr. Dylewskiego uchwalila sekcyja techniczna Rady miejskiej przyjąć na własność gminy.

Sekcyja wezwała też urząd budowniczy do rychłego przedłożenia planu regulacyi ulicy i to w jak najkrótszym czasie. Uznała dalej za potrzebne wdrożyć starania o uzyskanie noweli do obecnej ustawy budowniczej, a to zgodnie z opinią komisji prawnej, mianowicie w duchu następującym: ażeby ze względów bezpieczeństwa publicznego i prawidłowej komunikacyi, oraz estetycznego wyglądu miasta, grunt pod nowe ulice przeznaczony, jeszcze przed jego objęciem na własność gminy i przed otwarciem drogi publicznej, był należycie wybrukowany, czysto utrzymywany i oświetlany — a to kosztem właścicieli, jako największą odnoszących korzyść z parcelacyi. Dalej, ażeby pod nowo stworzyć się mającą ulicę wybudowano kanał odpływowy na koszt parcelantów. Następnie żęby parcelacya, oraz wybudowanie i wyżej opisane wyposażenie ulicy zostało wykonane w okresie z góry oznaczonej się mającym. Nadto, by sąd hipoteczny, bez przedłożenia konsensu na parcelacyę nie mógł przedsiębrać żadnych podziałów ciał hipotecznych, oraz by obowiązek odstąpienia części gruntu parcelowanego pod nową ulicę musiał być zanotowany na karcie stanu majątkowego (A) odnośnego wykazu hipotecznego, ze skutkiem wiążącym wszystkich późniejszych posiadaczy.

Zdrowotność ratusza. Na ostatnim posiedzeniu sekcyi sanitarnej Rady miejskiej poruszył bardzo ważną sprawę rektor dr. Szpilman. Mianowicie gmach ratuszowy lwowski w stronie zachodniej i północnej ma miej-

sea ustępowe jeszcze najprymitywniej urządzone, z drewnianą rurą kanałową, bez kłozetów. W parterze ustępy te stoją otworem dla przekupki i przechodniów, to też fetory rozlegają się po gmachu i wydostają na Rynek, miesząc się z wonią sprzedawanych tam artykułów spożywczych. Dr. Szpilman, wytknąwszy te krzywdzące, zabójcze dla zdrowia miasta stosunki, postawił rezolucyę z wezwaniem, by magistrat w pierwszej linii rozpatrzył jak najrychlej sprawę rekonstrukcyi miejsc ustępowych w gmachu ratuszowym. Pomyśleć jednak należałoby i to bezzwłocznie o odpowiednich urządzeniach, które także powstrzymałyby zanieczyszczanie kamienic prywatnych w Ryнку, gdzie stan rzeczy nie jest ani odrobine lepszy, niż nawet na słynnym lwowskim „Złotym moście“.

Zapasy wody dla Lwowa. Komisya wodociagowa miejska zatwierdziła tymi dniami projekt ważnej transakcyi, mianowicie zakupienia w Woli dobrostańskiej dalszych lasów, o obszarze trzymorgowym, na rozszerzenie zakładu wodociagowego, t. j. na ujęcie z dalszych, obfitych w wodę, okolic tej wody celem powiększenia zapasów jej na potrzeby Lwowa. Las ów należał do spadkobierców s. p. księcia Kaliksta Ponińskiego i drobnych właścicieli włościańskich. Cena kupna w kwocie 13.500 kor. została dziś do rąk pełnomocnika sprzedających na podstawie uchwały komisji wodociagowej wypłaconą. Budowa projektowanych dalszych ujęć wodociagowych rozpocznie się bez odwołki.

Nowo zorganizowane szkoły. Z dniem 1 b. m. weszły w życie w lwowskich szkołach miejskich: drugi etat w 4-klasowych szkołach pospolitych żeńskich: im. św. Antoniego, Konarskiego, św. Maryi Magdaleny i Staszica. W tych więc szkołach ustalono po dwa etatowe oddziały każdej z czterech klas pospolitych.

Nadecho wchodzi w życie szkoła 4-klasowa pospolita żeńska im. Mikołaja Reja, wskutek wydzielenia klas pospolitych z filii szkoły Czackiego.

Mięsa z prowincyi dowieziono na plac Strzelecki w sierpniu: wołowego 9.643 kg., cielęcego 6.954, wieprzowego 7.189, baraniego 560 i podrobie 1.224 kg.; razem 25.570 kg. Odliczwszy więc święta i niedziele, przeciętny dowóz wynosi około tysiąca kg. dziennie.

P. Stanisław Konopka, mimo lat siedemdziesięciu, nie ustaje w pracy na niwie artystyczno-pedagogicznej. Wrócił z udrożnia, gdzie na estradzie do łez poruszał słuchaczy z zakordonu, by we Lwowie rozpoczął nowy kurs w swej szkole deklamacyi, dramaturgii i oratorstwa (Lyczakowska 4). Ilu uczniów wydała ona w ciągu siedemnastu lat istnienia, wie to tylko p. Konopka, którego wychowankowie zdobywają na różnych scenach polskich uznanie i oklaski.

Wpisy do szkoły Konopki rozpoczynają się d. 9 b. m., w godzinach od 10—11 rano i od 5—6 po południu; nowy kurs zaś w dniu 17 b. m.

Weteran, zawsze młody i rzeźki, debiutował w r. 1857 na scenie Skarbkowskiej, o ile nie mylimy się w „Dziewicy Orleańskiej“. Za kilka więc miesięcy święcić będzie półwiekowy jubileusz swej pracy artysty zno-pedagogicznej. Piękny szmat czasu!

Ruska pielgrzymka do Ziemi świętej wyrusza ze Lwowa dziś o godzinie 5:15 po południu. Bierze w niej udział ogółem 545 osób, podzielonych na pięć grup. Osobną grupę stanowią Polacy w liczbie 47, w tem 11 księży. Przewodnikiem polskiej grupy jest prof. Uniwersytetu lwowskiego, ks. dr. Błażej Jaszowski.

W Brzuchowicach sezon się już skończył. Z dniem każdym opuszczają letnicy wille, dworki i chaty wiejskie coraz liczniej, uwołając z sobą wspomnienie przepysznych lasów szpilkowych. Bo też co prawda natura nie oszczędziła tutaj swoich czarów, dając zmęczonym płucem mieszczuchów balsamiczną woń i śliczne spacery, jakich niewiele znajdujemy w bliższych i dalszych okolicach Lwowa. Ktokolwiek zdecydował się opuścić hałaśliwy w każdą niedzielę i święto dworzec brzuchowicki, nie pożałował trudu i zmęczenia. We wszystkich kierunkach, w dziesięciokilometrowym promieniu znajduje malarską pejzażysta dla swych studyów niewyczerpaną skarbnicę motywów swojskich, pełnych czaru i poezyi. Niestety jednak malarzy naszych nie spotkaliśmy tam wecala, a zwykli śmiertelnicy woleli również krzepić się piźnierzem w restauracyi kolejowej, zamiast dążyć na dalsze spacery w okolicy Brzuchowic.

W samej kolonii gwarowo było i ludno: wszystkie mieszkania wypełnili szczerze letnicy, a setki dziatwy nżywały swobody, niekrępowane przez nikogo. Narzekania na opieszłość gminy brzuchowickiej, która — mimo ogromne zyski, jakie ciągnie z letników — absolutnie nie robi dla udogodnienia pobytu w lasach, były zupełnie słuszne. Zbyt rażącym brakiem starano się usilnie zapobiedz Towarzystwo właścicieli wil, a zwłaszcza jeden z członków jego zarządu, kupiec Tadeusz Górski, dzięki troskliwoci którego oświecono deptak i głównejsze arterye ruchu lampami naftowymi, wykopano nową studnię, a co najważniejsza, pozyskano księdza, który w miejscowej kaplicy w każdą

niedzielę i święto odprawia Mszę św., na którą gromadzą się tłumnie letnicy i lud wiejski. Kaplica, rzecz prosta, pomieścić może zaledwie cząstkę pobożnych, reszta zajmuje ławki na zewnątrz kościoła, a śpiew chóralny dziatwy z lwowskiego domu sierot podnosił nastrój uroczystej chwili. Obrazek to także był godny pędzla artysty.

Jak wiadomo, folwark brzuchowicki Zofiówkę, nabył s. p. Leopold Lityński w ostatnich dniach swego życia. Towarzystwo właścicieli wil spodziewało się, iż zyska w zmarłym gorliwego pioniera i współpracownika. Losy niestety inaczej zrządziły. Mamy jednak nadzieję, że połączenie Brzuchowic tramwayem elektrycznym ze Lwowem zapewni im rozwój, na jaki w zupełności zasługują.

Mylna wiadomość. *Osservatore Romano* zaprzecza wiadomości, jakoby lwowski Arcybiskup ks. Weber udał się do Stanów Zjednoczonych, celem objęcia zwierzchnictwa nad wszystkimi kościołami polskimi tamże. Arcybiskup Weber odjechał do Ameryki w celu wstąpienia do zakonu Zmartwychwstańców.

Ślub. W dniu 1 b. m. odbył się w kaplicy domowej w Rygliech pod Tarnowem, będących własnością pani z Leśniowskich Szczepańskiej, ślub siostrzenicy jej, hrabianki Róży Rumerskich z postem do Rady państwa p. Władysławem Wiktoorem Czaykowskim.

Śmiertelny wypadek w kamieniołomie. W kamieniołomie Jana Pierożyńskiego przy ul. Leśnej 1. 17 zdarzył się wczoraj po południu wypadek, ofiarą którego padło życie ludzkie. Czerdziesięcioletni robotnik Józef Kordiak, będąc w lekko podpiym stanie, wydrapał się na skałę i począł w niej świdrem wiercić dziurę, celem założenia naboju dynamitu. Nagle jednak popełniana skała runęła, pociągając za sobą Kordiaką, który upadłszy na głazy, rozbił sobie czaszkę i na miejscu wyzionął ducha. Zwłoki odstawił komisaryat IV. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Kronika policyjna. Pod zarzutem kradzieży dwóch pularesów z kwotą 230 kor. na skądę Sefka Tarasiewicza, aresztowała wczoraj policya jego parobka Fedka Zelenkę.

Zmarł w ostatnich dniach: we Lwowie, Wincenty Zagasiło, właściciel realności, w 76 r. życia.

Szewski kurs majsterski odbędzie się w Krakowie w czasie od 8 października b. r. Podania, opatrzone niezbędnymi dokumentami, należy wnieść do 15 b. m. włącznie do wydziału IV. magistratu m. Krakowa

Międzynarodowego złodzieja hotelowego aresztowano onegdaj w Wiedniu. Jest nim 30-letni kelner Antoni Klimczak fałsz Nowakowski, urodzony w Warszawie. Znaleziono przy nim 270 koron, okrojony bilet kolejowy na Austryę i Włochy, kilka kart zastawniczych na kosztowności, spisy większych hoteli w Europie i t. d. Klimczak włóczył się po większych miastach, zajeżdżał do pierwszorzędných hoteli i kradł, co mógł. W liście podróźnych zapisywał się zawsze jako Nowakowski, komiwojażer z Krakowa. Stwierdzono, że w sierpniu okradł w jednym z hoteli jakąś gubernantkę, zabrawszy jej złoty zegarek z łańcuszkiem. Klimczak odsiedział już karę półtoraroczną więzienia w Krakowie i 15-miesięczną w Wiedniu.

Strejk pomocników tapieckich rozpoczął się w poniedziałek w Wiedniu. Strejkujące przeszło 1000 współpracowników wszystkich firm tapieckich. Żądają oni podwyższenia płacy.

Strejki. Z Dux telegrafują: Liczba strejkujących wzrasta. Wczoraj wynosiła 4.200.

Krokodyl w Wiedniu. Niezwykli, egzotycczni goście i to w okazałej gromadzie przybyli do Wiednia, gdzie produkować się będą na arenie Ronachera: krokodyl p. Prenelet, w liczbie czterdziestu. Są to pod względem zewnętrznym dobrze okazy anfibii, doskonale wytresowane, posłuszne jak psy na każde skinięcie. Oryginalni goście mieszkają w olbrzymim żelaznym basenie, który waży 20.000 funtów, a napełniony jest wodą, której temperatura wynosi stale 26°. Przedsiębiorca i dyrektor trupy p. Prenelet jest z urodzenia Francuzem, z powołania przyrodnikiem i strzelesem, który przemierzył wszystkie części świata. Na pomysł tresowania krokodyłów naprowadziła go pewna dama w Egipcie, która wybornie oswoiła młodego krokodyla. Przy pracy tej nie brakło wypadków, które na ciele p. Preneleta pozostawiły liczne blizny; braknie mu także dwóch paleców u prawej ręki, które padły ofiarą jego wychowawców. Najstarszy członek tej trupy liczy trzysta wiosen, a zdaniem p. Preneleta ma przed sobą jeszcze co najmniej tyleż życia, gdyż dochodzą one wieku 800 lat nawet, a przeciętnie żyją 600—700; najmłodszy ma dopiero pięć lat. Wiek krokodyłów rozpoznaje się podobnie jak wiek drzew po pierścieniach rocznych. Największy krokodyl, Fatma, mierzy 4 metry 64 cm. długości; na zawołanie Preneleta pęza ku niemu, łasi się, kładzie swe łapy na jego kolanach, a nawet z ust jego bardzo uważnie i delikatnie wybiera kąski. P. Prenelet wchodzi do basenu bez żadnej broni, a dzikie bestye wykonywują z precyzją wszystkie jego polecenia. Zainteresowanie w Wiedniu jest tak wiel-

kie, że wszystkie miejsca na pierwsze przedwieni są już rozsprzedane.

Ulgi dla kuracyszów w Glei-
chenbergu. Dyrekcyja gleichenberskiego i hannisbrunńskiego Towarzystwa akcyjnego (Gleichenberger und Johannisbrunnen-Aktienverein) zawiadomiła Ministerstwo spraw wewnętrznych, że wydział tegoż Towarzystwa uchwalił na posiedzeniu 18 kwietnia b. r. udzielać wszystkim urzędnikom państwowym, miejskim, kol-jowym oraz nauczycielom i urzędnikom prywatnym, do używania środków leczniczych w Glei-chenbergu w czasie od 1 maja do 5 czerwca i 15 sierpnia do 30 września każdego roku, następujących zniżek: 20 proc. zniżki ceny pokoi przy pokojach o cenie najmu na dzień od 10 koron w górę; 10 proc. zniżki przy pokojach o cenie najmu poniżej 2 kor. za dzień; 50 proc. opustu opłaty zdrojowej i na muzykę; 50 proc. opustu ceny za inhalacyę, leczenie pneumatyczne i kąpiele; 20 proc. opustu opłaty za kąpiele wodolecnicze.

Urzędnicy, którzy zechcą korzystać z tej ulg, winni udowodnić swoją przynależność do stanu za pomocą karty legitymacyjnej lub, w razie gdy są urzędnikami prywatnymi, za pomocą urzędowo uwierzytelnionego pisma przedsiębiorstwa lub instytucyi, w której są zatrudnieni.

Echa Złotu Sokolstwa słowia-
skiego w Zagrzebiu. Z Rjeki telegrafują: Wczoraj o godz. 10 wieczorem przybył tu pociąg specjalny z „Sokolami“, w tem 400 chorwów i 300 Dalmatyjczyków. Ponieważ rozbrzmiało się po mieście wiadomość, że „Sokol“ ma prowokować Węgrów, zebrały się liczne tłumy przed dworcem; przybyła też policya w znacznej liczbie. Naczelnik miasta zabronił „Sokolom“ wejść do miasta z sztandarami chorwackimi i z orkiestrą. „Sokol“ mimo to w czworoboku grając i śpiewając pieśni antiwęgierskie, przeciągali przez miasto, dążąc do okrętu, który mieli odpłynąć. Przyszło kilkakrotnie do starcia, przychem ze strony „Sokolów“ strzelano w kierunku wolwerów, na co Węgrzy odpowiadali kamowaniami. Na placu Adamicza przyszło do większego starcia, w którym kilka osób zraniono. Wybito też szyby w jednej z kawiarni. Zarekrowano kompanie wojska, a następnie i honorowców, którzy spokój przywrócili. „Sokol“ następnie udali się na okręt i odpłynęli. Władze „Sokolów“ policya aresztowała.

Pomnik Stanisława Staszica poświęcono 1 b. m. w Kielcach bardzo uroczyste. Po sumie przemówił ks. kanonik Gawroński podnosząc zwłaszcza u Staszica ogromną miłość ojczyzny. „Gdybym mógł — wołał — zapalić w sercach waszych ten ogień miłości, który gorzała dusza Staszica, to stworzyłibyśmy przetrwałą, niespożytą siłę, która zwalkałaby wszelkie przeszkody na swej drodze. Trzeba iść w jej ślady. On, choć nie szlachcic, choć dlatego sławiano mu różne zapory — w dziełach swoich nie bluźnął jadem na przeszłość, ale żądał tybno praw równych dla wszystkich“. Z kolei ruszył pochód do miejsca, w którym widniał otulający jeszcze w szafony pomnik. W nim uduchawiono około 10.000 osób: duchowieństwo, ziemianie, górnicy, szkoły, cechy z chorągiewami, reprezentacya wyznaniowej gminy izraelskiej oraz robotnicy z Miechowskiego i Krakowskiego w barwnych swych strojach. Nie brakło i grup b. posłów do Dumy. Pod pomnikiem przemawiało kilka osób imieniem komitetu, górników i miasta Kielec.

Biust Staszica, który miał stanąć na szczycie pomnika, związany jest bezpośrednio z pamięcią wielkiego męża, model bowiem wykonano w Białogonie bezpośrednio po jego śmierci. Leżał on w kącie przez lat 80, dopiero dziś wydobyto go z zapomnienia. Jeden odlew tego modelu ofiarowano do Oblęgorka Henrykowi w Stenkiwiczewi z napisem: Popiersie wielkiego miłośnika ziemi ojczystej — wielkiego krzepicielowi ducha narodowego“. Drugi przeznaczono na uwiecznienie obelisku w parku kieleckim.

Stanął on tam jednak tylko jako symbol, bo okazało się, że popiersie jest za małe w stosunku do wielkości obelisku i już po odsłonięciu wykonane zostanie w brązie, odpowiedniej wielkości, według modelu Kaufmana, przez zakład artystyczno-kamiennarsko-rzeźbiarski Smayczyńskiego w Kielcach i to bezinteresownie. Popiersie pochodzi z Białogony, ofiarowane przez p. Skibińskiego.

W środku głównej alei parku, obok placu cyku dla orkiestry — wchodzi się za zagrodzenie. Po dwóch stopniach wstępujemy na plac, wybrukowany płytami kamiennymi. Na środku greckiej ławki półkolistej z ozdobami w stylu Ludwika XIV. wznosi się pomnik, wykonany z białego kamienia sztydłowieckiego, utwornego olejno. Na obelisku, na którym stanął brązowe popiersie, widnieją słowa: Stanisławowi Staszicowi, Miłośnikowi ziemi ojczystej, Rodacy. Na okół napis: r. 1906. „Paść może i naród wielki; zginąć tylko nikczemu!... Staszic

Biust żelazny, cyzelowany. Odznacza się wielkimi zaletami artystycznymi. Twarz Staszica podobna z wyrazistych rysów do twarzysenaatora rzymskiego, uwypukla się dosko-nale. Na piersiach wielka wstęga i gwiazda or-

— **Zmyślność pudła.** W ubiegły czwartek nieznanymi sprawcami zabili w Warszawie osiemu strażakom rewolwerowymi nieznanego, około 40 lat młodego człowieka, oraz zranili w rękę przechodnia, Ignacego Puchalskiego, zamieszkałego w domu sąsiednim. — Obecnie **Warsz. Dniownik** donosi, iż dwóch zabójców ujęto, dzięki zmyślności pudła „Żoko“, należącego do Puchalskiego. Pies ten, widząc, że jego pana raniono, rzucił się na złoczyńców, usiłując ich złapać za ubranie. To jednak mu się nie udało, nie mniej jednak na krok zbrodniarzy nie odstępował i odprowadził ich do mieszkania przy ul. Nowogrodzkiej. Gdy do mieszkania zabójców przysłała policja, uwagę agentów zwrócił pies, który w ich obecności zaczął rzucać się na swoich gospodarzy tymczasowych. Na pytanie, skąd posiadają tego złego psa, zabójcy nie umieli dać właściwej odpowiedzi i to właśnie było przyczyną aresztowania i wykrycia ich winy.

— **Straszny wypadek z samochodem.** Kupiec kolonialny, grosista, Maks Plonski w Poznaniu, wybrał się onegdaj przed południem w interesach do Kościana samochodem. Podróż tę postanowił odbyć w przeciągu 40 minut, kazał więc puścić samochód z szybkością 120 kilometrów na godzinę. Towarzyszył mu lekarz dr. Neufeld. Mniej więcej w połowie drogi rozluźniła się obręcz u koła, wskutek czego samochód przewrócił się, a Plonski, dr. Neufeld i prowadzący samochód, wypadli. Plonski uderzył głową o kamień, rozbił sobie czaszkę i na miejscu wyzionął ducha. Prowadzący samochód odniósł ciężkie obrażenia, a dr. Neufeld wyszedł z wypadku tego bez szwanku. Samochód był własnością Plonskiego. Niedawno odbył nim podróż do Karłowich Warów, a następnie do Wenecji i wrócił szczęśliwie.

— **Na tęczę karku** zachorowało w Poznaniu w sierpniu siedm osób, z których dwie umarły.

Kronika prowincjonalna.

§ Na obszarze dworskim w Nowosiólkach, posiadłości JE. Kazimierza hr. Badoniego, zniszczył w tych dniach pożar — jak donoszą z Rudek — dwie stodoły, zawierające około 1800 kóp pszenicy, dwie sterty słomy i sprzęty gospodarskie. Szkoda wynosi przeszło 20.000 kor. i była ubezpieczona na 39.000 kor.

§ **Pożar.** W Nowym siole obok Podwołoczysk spłonęło dnia 3 b. m. ośm zagrod włościańskich.

Kronika zagraniczna.

* **Giuseppe Giacosa** zmarł onegdaj w Pirelli, niedaleko Ivrei. Należał on do najpopularniejszych pisarzy dramatycznych włoskich, znany był także na scenach zagranicznych. Urodzony 21 października 1847, rozpoczął karierę literacką w późniejszym wieku, a ogłaszając pierwsze utwory był już dość długo adwokatem. Po „Trionfo d'amore“ i zdobytych tą sztuką laureach poświęcił się wyłącznie pracy dla sceny, którą zasilili długim szeregiem dzieł, granych wszędzie z olbrzymim powodzeniem. Ostatnim jego utworem był „Kain“, wystawiony w Turynie.

Za granicą stał się znany przez występy Druzy, która wprowadziła go w repertuar swej trupy.

* **Morderstwo.** Z Interlaken donoszą: W sobotę w południe podczas obiadu w jednym z hoteli zastrzeliła pewna kobieta finansistę Millera. Zabójczyni jest 37-letnią Rosyanką. Aresztowana oświadczyła, że miała rozkaz zastrzelenia byłego ministra Durnowa. Przybyła ona przed czterema dniami do Interlaken w towarzystwie pewnego mężczyzny. Para ta zameldowała się w hotelu jako małżeństwo Staford. Towarzysz jej znikł, rzekomo udał się na wybieżkę w góry.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u sprawcy zamuśnięcia, znaleziono jeden numer pisma **Tribune Russe** i fotografię Durnowa. Widocznie sprawcy nie chciały według tej fotografii poznać Durnowa. Stwierdzono, że Durnowo rzeczywiście bawił w Interlaken od 9 sierpnia do niedawna i mieszkał w hotelu „Victoria“ obok hotelu Jungfrau. Sprawcy była przekonana, że zabiła Durnowa, a gdy jej powiedziano, że zabiła kogo innego, oświadczyła, iż ubolewa nad tem, że zabiła człowieka niewinnego, jednakże w takich czasach, jak dzisiejsze, nie ma znaczenia zgon jednego człowieka więcej lub mniej. W każdym razie spełniła swój obowiązek. W innych szczegółach o sobie nie chce podać. Towarzysza jej dotychczas nie odszukano.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Gejsza“ Sidney Jonesa w nowej obsadzie). Sympatyczną „Gejszę“ zna Lwów muzykalny na wylot. Jestto jeden z powodów tłumaczących przestrzonną widownię na wczorajszym wznowieniu. „Gejsza“, wystawiona kilkadziesiąt razy na scenie naszej, posiada

zawsze jeszcze dość siły przyciągającej publiczność, nawet... nawet przy końcu miesiąca. A wiemy dobrze, że doświadczenia, czem jest u nas wólowi koniec miesiąca! Nadpełniającej „kapitał“ tworzący ową muzykalną i niemuzyczną publiczność, siedzą wówczas zamknięci w swych mieszkaniach i oczekują z niecierpliwością głodowej śmirci albo... zbawionego „pierwszego“. I jeśli wczoraj miluchna „Gejsza“ zawiodła rachuby dyrekcji teatru to najwidoczniej są inne jeszcze przyczyny. (Wszak dzisiaj mamy dopiero „piątego“). Najprawdopodobniej zatem zapowiedz dawno niewidzianego „Orfeusza“, coraz wyraźniejsze odgłosy zbliżającego się prawdziwego sezonu operowego i t. d., razem tysiąc innych tym podobnych przyczyn.

Zanim to wszystko nastąpi, nie zaszkodziłoby wcale chwil parę miło przepędzić w towarzystwie lżejszej muzy, jak dotychczas dziewiczko skromnej. Dobra to była sposobność dla rodziców, chcących osłodzić swoim milusińskim przykre chwile rozstania się. Szkoda prawdziwa, że nie wyzyskali jej należycie, gdyż wznowiono „Gejszę“ starannie, a grao z werwą i humorem.

Ale prawda! mówić przecież mamy o nowej obsadzie. Ściśle rzecz biorąc, nowemi dla nas są tylko trzy role: bohaterka herbaciarni Mimoza (panna Jarosówna), sprytna Francuzka pani Zoe (p. Rowińska), tłumaczka zajęta u Wun-Haj Raja (p. Solnicki), no i ten ostatni. P. Boguckiego w roli pięknego Ryszarda pamiętamy dobrze ze sceny Skarbowskijskiej jeszcze, a jego narzeczoną Molly (p. Kliszewska) podziwialiśmy do niedawna za rządów p. Pawlikowskiego. Reszta to ci sami dawni znajomi „wielcy ludzie do małych interesów“, znani dobrze z dodatnich i ujemnych stron swego talentu.

Dość uciążliwe zadanie do spełnienia miała panna Jarosówna, będąc piątą, czy szóstą z rzędu przedstawicielką Mimozy. Wprawdzie ostatnie jej poprzedniczki nie odznaczały się w tej roli niczem szczególnem, zawsze jednak pozostała po nich do zwalczania pamięć wielu udatnych szeregów. Nie wiem od jak dawna śpiewa pna J. partję Mimozy. Sądząc po wczorajszym przedstawieniu, jestto jedna z jej ról nowszych i wymaga w kilku miejscach artystycznej oglady. Poza tem odmówić niepodobna pannie J. wielu danych na dobrą śpiewaczkę operetkową. Głos dzwiczny, dość rozległy, dykcyja czysta, postawa wdzięczna, swoboda ruchów, etc., są to zalety zbyt widoczne, podkreślić je oczywiście należy. Jeśli w niedalekiej przyszłości złączą się harmonijnie ze staranniejszym wokalnem opracowaniem party, o pochwały bez zastrzeżeń nie będzie trudno.

W roli tłumaczki Zoe wystąpiła p. Rowińska. Partję tę widocznie objęła zastępczo, gdyż wykreślono z niej wszystkie ustępy śpiewane (vide Zoe p. Kasprowiczej). Z tak streszczonej roli wywiązała się p. Rowińska bardzo dobrze, grała spokojnie i co najważniejsze, bez przesady.

Trzecią nowością dla Lwówian był p. Solnicki jako Wun-Haj Raj, który skopiował żywcem p. Lelewicza w tej roli (bardzo rozsądnie!). Pan Solnicki wnosi na scenę dużo temperamentu i humoru. A w naszej operetce nigdy na tem nie zbywa.

Zaznaczyć należy, że ulubienicę lwowskiej publiczności zawsze miłą, wdzięczną a pełną werwy p. Kliszewską witano wczoraj niezmiernie serdecznie oklaskami i kwiatami. Pani Kliszewska wraca na scenę po dłuższej chorobie a wczorajszy występ był dowodem, że choroba minęła szczęśliwie, nie pozostawiając najmniejszych śladów w głosie i nie zwątlwyszy niezrównanego humoru utalentowanej artystki.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga. Dlaczego rolę sekretarza, czy też służącego markiza Luarego oddano członkowi chóru p. Kołowskiemu (Kocourkowi). Ciekawe powstało połączenie: Japończyk, mówiący z czeska po polsku. Czy to dla stylowości „Gejszy“? W „Postać 6666“ byłoby to zupełnie na miejscu. W „Gejszy“ natomiast efekt wcale niesmaczny.

Orkiestrą kierował żwawo p. Słomkowski, pozostający nadal na tem stanowisku.

D. Baranowski.

Repertuar Teatru miejskiego w Lwowie.

Dziś we środę po raz pierwszy „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie) „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W piątek po raz drugi „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

W sobotę o godz. 3:30 po poł. „Po ychadło“, komedia ze śpiewami w 4 aktach (5 odsłonach) Jana Szutkiewicza.

W sobotę o godz. 7:30 wieczorem po raz drugi „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W niedzielę o godz. 3:30 po poł. „Druziarz“, operetka w 3 aktach Lehara.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczorem po raz trzeci „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

W poniedziałek po raz pierwszy (wznowienie) „Kontrolor wagonów sypialnych“, krotochwiła w 3 aktach Aleks. Bissena.

We wtorek po raz trzeci „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

We środę po raz pierwszy (nowość) „W małym domku“, dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowe Towarzystwo żeglugi. Bank anglo-austriacki — jak donoszą z Wiednia — zakłada Towarzystwo akcyjne okrętowe dla utworzenia komunikacji między portami na dolnym Dunaju a portami na Oceanie Atlantyckim. Na początek rozporządzać będzie Towarzystwo 6 parowcami o pojemności 35.000 ton. Nowe przedsiębiorstwo ma przedewszystkiem służyć wzrastającemu obrotowi towarów z rumuńskich portów dunajowych do zachodniej Europy. Obrót ten odbywa się dzisiaj na obcych okrętach. Znaczenie linii Towarzystwa polegać będzie także na tem, że stworzy ono wygodną linię komunikacyjną dla silnego eksportu drzewnego z Galicji i Bukowiny. Generalnym dyrektorem nowego Towarzystwa będzie zamianowany dotychczasowy dyrektor pewnego angielskiego Towarzystwa okrętowego Eugeniusz Polaczek. Okręty Towarzystwa rozpoczną podróż z początkiem przyszłego roku.

OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj przed południem rozpoczęły się w dolno-austriackim Wydziale krajowym obrady delegatów niemieckich zarządów kolejowych w obecności P. Ministra kolei Derschattya, Marszałka kraju, burmistrza, prezydium Izby handlowej, przedstawicieli biura kolejowego w sztabie generalnym. Czas trwania obrad obliczono na trzy dni.

Jak donosi **Dziennik Poznański**, czynią się w Poznaniu przygotowania do wielkiego wiecu w sprawie szkolnej.

Posener Zig. zapowiada wizytę jednego z radców ministerjalnych, który niebawem z ramienia ministra wyzna i oświadczy przyjedzie do Poznania i zarządzi środki w celu stłumienia — „strejku szkolnego“.

Do Teheranu przybyli oficerowie austro-węgierscy, powołani jako instruktorowie armii perskiej.

Z Hawany donoszą: Powstanie na Kubie objęło całą wyspę. W Cienfuegos wojsko rządowe otoczyło oddział, złożony z 3000 powstańców. Powstańcy natomiast zdobyli m. Bahię. Sytuacja ogólna pogorszyła się znacznie. Panuje przekonanie, że powstanie we wschodniej części wyspy jest ciężkim ciosem dla prezydenta Estrady Palmy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Pan w Cieszynie.

Cieszyn, 5 września. Z okazji pobytu Swego w Cieszynie Najj. Pan ofiarował na cele dobroczynne z własnej szkatuły 20.000 kor. z których przypada: na biednych w Cieszynie 3000 kor., na szpital dziecięcy w Cieszynie 2000 kor., na szpital im. Elżbiety w Cieszynie 1000 kor., na szpital Braci Miłosierdzia w Cieszynie 1000 kor., na żydowskie Towarzystwo kuchni ludowej 1000 kor., na biednych w gminach położonych w terenie manewrów w powiatach Bielskim, Frydka i Frystaku w każdym po 2000 kor.

Cieszyn, 5 września. Oficer ordynansowy, przydzielony do kierownictwa manewrów, porucznik artylerji w rezerwie Hugo Reiman otrzymał od Najj. Pana *motu proprio* wojskowe *signum laudis*.

Kraków, 5 września. (Tel. pryw.) Nowo utworzone gal. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy sług państwowych odbędzie tu pierwsze walne zgromadzenie w niedzielę 9 b. m.

Kraków, 5 września. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem na Kaźmierzu około 500 handlowców obchodziło ulice i zniewalało właścicieli do zamykania sklepów o godz. 8. Zatrzymano też na drodze i pobito subjekta, który pracował po godzinie 8. Dwóch aresztowano.

Wiedeń, 5 września. Wiener Zig. ogłasza: P. Minister skarbu zamianował w etacie ewidencyjnego katastru podatku gruntowego starszego geometrę ewidencyjnego I. kl. Józefa Chrzanowskiego i starszego geometrę ewidencyjnego II. kl. Stanisława Gawła, inspektorami ewidencyjnymi dla okręgu Dyrekcji skarbowej we Lwowie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 5 września. (Tel. pryw.) W Chojnach, pod Łodzią, zabito 72-letniego strażnika ziemskiego Andrejewa.

Warszawa, 6 września. (Tel. pryw.) W poniedziałek zmarł Ignacy Chodorowicz, były współredaktor **Kurjera Codziennego**.

Warszawa, 5 września. (Tel. pryw.) W poniedziałek między godz. 6 a 9 wieczorem wojsko wraz z policją urządziło pierwszą masową rewizję na Pradze. Wszystkich przechodniów i pasażerów przybyłych pociągami kolei petersburskiej i terespońskiej rewidowano. Wynikiem rewizji było aresztowanie około 200 osób.

Łódź, 5 września. (Tel. pryw.) Onegdaj na Józefa Ziółkowskiego napadli nieznanzi ludzie i zadali mu 3 rany postrzałowe. Stan rannego bardzo ciężki.

Mińsk, 5 września. (Tel. pryw.) W Domostowicach, w pow. słuckim, podpalono wieś, złożoną z 41 gospodarstw, które spłonęły całkowicie wraz z dobytkiem.

Witebsk, 5 września. (Tel. pryw.) W noc na placu teatralnym w domu Muzszkata wyrznięto wszystkich mieszkańców, mianowicie starca żyda lat 80, dwie starszki i 10-letniego chłopca. W domu wszystkich spalowano. Policja wpadła na trop zabójców i jednego aresztowała.

Kronstadt, 5 września. Carowa wdowa i w. ks. Mikołaj Mikołajewicz udali się do Danii. W porcie pożegnali ich car z carową, którzy na yachcie „Aleksandra“ wrócili do Peterhofu.

Petersburg, 5 września. Car rozkazał, aby generał Stoessla i Foka, oraz pułkownika Reissa wezwano przed najwyższy trybunał wojskowy, specjalnie utworzyć się mający, za wydanie Portu Artura Japończykom, jeśli władze, którym powierzono w tej sprawie śledztwo, nie przedstawia wniosku o zaniechanie dalszych dochodzeń.

Petersburg, 5 września. Rozszerzona przez pisma zagraniczne pogłoska o chorobie i dymisji generała Trepowa jest fałszywa.

Petersburg, 5 września. (Pet. Ag. tel.) Przedwczoraj wieczorem na strzelnicy marynarskiej powoda eksplozyj prochu zniszczone zostało laboratorium chemiczne. Pogłoska, jakoby eksplozyję tę spowodowali rewolucyoniści, jest nieprawdziwa.

Petersburg, 5 września. (Pet. Ag. tel.) Centralny komitet rewolucyjno-socjalistyczny ogłasza, że gen. Minn został zabity na podstawie wyroku sędziów północnego oddziału rewolucyjnych-socjalistów.

Petersburg, 5 września. Rada ministrów uchwaliła wczoraj wydać komunikat rządowy, w którym wystąpi przeciw pogłosce, jakoby rząd zamierzał skonfiskować własność ziemską wojska kozackiego i rozdzielić ją między chłopów. Komunikat powiada, że jest to złośliwy wymysł żywołów, które chcą wywołać niezadowolenie w wojsku kozackim, i przypomina, że owe ziemie zostały oddane wojsku kozackiemu na wieczne czasy i nie mogą być wywłaszczone. Przy przeprowadzeniu reform agrarnych rząd, jak to już kilkakrotnie oświadczył, szanować będzie własność prywatną.

Dalej Rada ministrów oświadczyła się za tem, aby poszczególne ministerstwa jak najrychlej przedłożyły swe programy. Kilku ministrów oświadczyło, że programy ich są już gotowe.

Petersburg, 5 września. (Pet. Ag. tel.) Agent politycznej policji tajnej, który dał strzały do ambasady włoskiej, został wydalony ze służby i skazany na trzy miesiące więzienia.

Ryga, 5 września. Trybunał wojenny zakończył rewizję procesu przeciw organizacyi bojowej. 24 osób zasądzono na roboty przymusowe od 2 do 15 lat, dwie kobiety uwolniono.

Helsingfors, 5 września. (P. A.) Do jednej z tutejszych firm bankowych wtargnęto dwóch uzbrojonych ludzi i zrabowali 9000 marek. Jednego ze sprawców aresztowano.

Ukończone śledztwo w sprawie udziału Finlandczyków w rozruchach w Sveaborgu wykazało, że w rozruchach wzięło udział 150 Finlandczyków pod wodzą Ambala. Z tych uwięziono 97 osób i oddano po większej części do ukarania władzom finlandzkim.

Celem ukończenia śledztwa w sprawie rozruchów w Sveaborgu przybył tu generał Goczarow.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Specyjalista chorób nerwowych
Dr. Świtalski
powrócił i ordynuje jak dawniej.

Polecamy KONWERSYĘ

4 1/2% Pożyczki miasta Lwowa
na wolne od podatku

4% Obligacje Pożyczki m. Lwowa
pod warunkami ogłoszonymi w pro-
spekcie konwersyjnym, który przesy-
łamy na życzenie.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Rire et ga-
lanterie, Sourire, Vie en culotte rouge,
Biblioteque moderne, Les Modes,
Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Curent Li-
terature, Ladies Field, The King and
his Navy a. Army, Outing, The Ta-
tler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il
Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny),
Nowoje Wremia.

Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Brak apetytu usuwa
Somatoza
już w małych dawkach. Jest wy-
bornym środkiem wzmacniają-
cym i bez smaku.

MAGAZYN FUTER

pod firmą
JAN i JÓZEF KRZYWY
we Lwowie, ulica Akademicka 1. 3
obok Magazynu nowości Wielm. P. SCHAYERÓW
polecą we wszystkich rodzajach pod-
ług najobrotowych fasonów Futra,
Garnitury, Czapki, Wierzchy do futer.
Wykonanie staranne. Ceny przystępne.
Zamówienia z prowincyi przyjmuje się.

Poszukuje się kupna starych mebli
mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie
wyszedł z druku

najnowszy bardzo dziś pożądany
Podręcznik dla podróżujących po Włoszech
pod tytułem

„Cztery tygodnie we Włoszech“
opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej
MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady,
jakie dla zwiedzających pamiątki, kościoły,
muzea i galerie są pożądane.

Format i druk zastosowany do pod-
ręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z prze-
syłką 5 K. 50 h.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5 września 1906.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and values. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, 4 1/4% los w 50 l., 4 1/2% los w 50 l., 60 l. po 200 k., kraj. 4 1/4% los w 51 l., 4% los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat, 4% los w 56 lat

III. Obligi za 100 kor.

Table with columns for fund names and interest rates. Includes Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2 em.), 4 1/2% (3 em.), 4% (4 em.), Kol. lokalne dtto 4%, Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4%, 4 konwen

IV. Losy.

Table with columns for lottery names and values. Includes M. Krakowa po 20 (40 kor.)

V. Monety.

Table with columns for coin types and values. Includes Dukát cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rossyjskich srebrnych, 100 rubli rossyjskich papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 września 1906.

Table with columns for debt types and values. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec

Table with columns for Koronowa waluta, Jednolity dług państwa w srebrze, Luty-sierpień, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr., 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., 1860 po 100 zł. 4 pr., 1864 po 100 zł., 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.

Table with columns for B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

Table with columns for C. Obligacje kolejowe, Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Table with columns for Obligacje pierwszeństwa (kolejowe), Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

Table with columns for D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. w wal. kor. 4 pr., Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%, poz. prem. za 100 zł. (200 kor.), za 50 zł. (100 kor.)

Table with columns for E. Obligacje indemnizacyjne, Kroacyi i Slawonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

Table with columns for F. Inne publiczne pożyczki, Poz. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

Table with columns for Koronowa waluta, Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poz. kr. z r. 1893 4 pr., obl. prop. 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

Table with columns for G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.), Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., obl. prem. z r. 1880 3 pr., 1889 3 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., los 4 pr., Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., los 50 l. 4 1/2 pr., 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 4 pr. los. 41 lat 4 pr. stare

Table with columns for Banku krajowego dla Galicji Lodow. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4 1/2 pr., Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 50 4 pr., 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10,000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr., 1888 4 pr., 1891 4 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., 1890 za 200 zł. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns for Budapeszteńskie (Basillca) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Olary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Insbruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k.

Table with columns for Koronowa waluta, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns for Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem. Galic. banku hip. 200 zł., dla handlu i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1400 k., Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschod.-galic.-lokaln. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodnicy 500 kor., Tureck zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail tow. kop. węgla 70 zł.

N. W e k s l e.

Table with columns for Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki

O. W A L U T Y.

Table with columns for Dukát cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 827 6 (4) (6959 2-3)
Na żądanie Klima Cimki w Olszaniec odbędzie się dnia 25 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 licytacja a) całej realności w hł. 384 gm. Olszaniec objętej z pb. i gr. obszaru 53402 z budynkami się składającej i b) całej realności w hł. 386 gm. Olszaniec objętej z pg. lk. 189 i 3536 obszaru 121902 się składającej, bez przynależności, których niema.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 1080 koron, zaś ad b) na 725 koron.
Wadyum wynosi ad a) 108 koron, zaś ad b) 73 k ron.

Najniższa cena wynosi ad a) 720 kor., zaś ad b) 484 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary są powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. E. XX. 1045/6 (8) (6932 3-3)
Dnia 9 października 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. VI sądu tutejszego licytacja realności pod l. kons. 752/4 w hł. 59/II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa objętej (przy ul. Szumlańskiego) l. or. 2 położonej z przyn.

Dom z przynależnościami oceniono na 33.023 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 16011 kor. 75 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary są powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. I.
Oddział XX.
Lwów, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. E. 42/6 (12) (6955 2 3)
Na żądanie firmy Henryk Fischer we Wiedniu, zastąpionej przez adw. dr. Fischmana we Wiedniu, odbędzie się dnia 1 października 1906 o 4 godzinie po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26 w Przemyślu licytacja 1/12 części dóbr Kobylnica woła ka objętych w hł. 1261 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego, Juliana Tadeusza Kapiszewskiego własnej.

Oferta tej nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 34.678 kor. 17 h., przynależności na 59 kor. 17 h., ciężary rzeczowe na 200 koron.

Najniższa cena wynosi 23.291 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1906.

L. 2471. (6985)
Dnia 12 września 1906 o godzinie 12 w południe odbędzie się w kancelaryi wydziału powiatowego w Żółtkwi publiczna licytacja drzewostanu w większej części sosnowego, a w mniejszej olechowego i brzozonego z lasu gminnego w Strzemienu na przestrzeni 33 morgów 334 sążni.

Cena szacunkowa wynosi 37 943 koron 86 hal.

Oferty p semne zaopatrzone w wadyum 10 proc. ceny szacunkowej należy wnieść przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisji licytacyjnej.

Po otwarciu pisemnych ofert nastąpi przetarg ustny.

Oferta zawierać ma oprócz oferowanej ceny kupna także oświadczenie, że oferantowi znane są warunki sprzedaży, które można przeglądnąć w kancelaryi wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 28 sierpnia 1906.
Prezes: Starzyński

L. cz. E. 9816 (4) (6834 2-3)
Na żądanie Joanny Pleśnar i Stanisława Pleśnara, zastąpionych przez adw. dra Festenburga odbędzie się dnia 28 września 1906 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja realności w h. 351 ks. gr. gm. Brzozów, celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, oceniona jest na 1718 kor.
Najniższa cena wynosi 1145 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości i dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 2 sierpnia 1906.

L. cz. E. 5765 (13) (6981)
Zobowiązany Michał Wójcik w Książkach.

Na żądanie Banku komercyjnego w Przemyslu, zastąpionego przez adw. dr. Taubera, odbędzie się dnia 24 września 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. w Nizankowicach licytacja 1) 1/2 realności w h. 125 ks. gr. gm. Książce, 2) realności w h. 211 ks. gr. gm. Książce, 3) 3/10 części realności 238 ks. gr. gm. Książce.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na 1006 kor. 25 hal., ad 2) na 460 koron, 66 hal., ad 3) na 646 kor. 11 h.

Najniższa cena wynosi ad 1) 503 koron 13 h., ad 2) 307 koron 12 hal., ad 3) 430 kor. 74 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nizankowice, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1540/6 (6) (6979)
Na żądanie Leona Pelza w Jarosławiu odbędzie się dnia 24 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności w h. 1701 ks. gr. gm. kat. Jarosław, składającej się z parc. bud. 46/2 i 469/3, na których stoi dom drewniany Nr. 168 Głębockie oznaczony i parc. gr. 1525/1 i 1526 łącznego obszaru 11 ar. 75 m².

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1125 kor.
Najniższa cena wynosi 750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości

bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 14 sierpnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 6/6 (2) (6926 3-3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej ś. p. Napoleona Łuszczkiewicza architekta we Lwowie zmarłego dnia 6 sierpnia 1906.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyż. sądu Hermana Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Aleksandra Pomianowskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 10 września 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się w tym sądzie najdalej do 5 października 1906 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 10 października 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wyznaczyć w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. S. 66 (3) (6936 3-3)
W sprawie konkursowej Jakóba Rosnera kupca w Drohobyczu prostuje się edykt z dnia 25 sierpnia 1906 lez. S. 6/6 (3) w ten sposób, że audyencja do wyboru zarządy odbędzie się 10 września 1906 godz. 9 a nie 8 września 1906, zaś ogólna audyencja likwidacyjna na dnia 26 listopada 1906 a nie 25 listopada 1906 w c. k. Sądzie powiatowym w Drohobyczu przed komisarzem konkursowym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29 sierpnia 1906.

Konkurs.

L. 4054. (6986 1-2)
K o n k u r s.

Przy Wydziale powiatowym w Chrzanowie jest do obsadzenia posada urzędnika uzdolnionego do przeprowadzenia lustracji gmin i do konceptu.

Posada nadana będzie tymczasowo na jeden rok próbną przez który przyjęty kandydat otrzymywał będzie tytułem adjutum po 100 koron miesięcznie, tudzież w razie wyjazdów na lustrację silom trowe a 40 hal. i diety 5 koron. Po roku nastąpić może stabilizacja, przy której oznaczone zostaną stałe pobory służbowe t. j. pensya, dodatek aktywalny i ewentualnie roczny ryczałt na objazdy wreszcie wysokość pięciolci a to stosownie do uzdolnienia i użyteczności kandydata. Do posady przywiązane będzie także prawo do emerytury.

Kandydaci mają wykazać:
1) wiek między 24 a 35 lat,

2) zdatność fizyczną,
3) nienaganne i moralne życie,
4) że ukończyli przynajmniej 6 klas szkoły średniej (gimnazjum lub realnej),
5) uzdolnienie do sprawowania wymaganych czynności urzędowych,
6) podać dokładne curriculum vitae.

Podania wnieść należy do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie w terminie po dzień 27 września 1906.

Wydział Rady powiatowej.
Chrzanów, dnia 31 sierpnia 1906.
Prezes. Sekretarz.

L. cz. 9941 6. (6934 3-3)
Celem obsadzenia trzech posad sekretarzy sądowych przy sądzie krajowym 1) w Krakowie oraz po jednej posadzie sekretarza sądowego przy sądzie obwodowym, 2) w Jasle 3) w Nowym Sączu i 4) w Rzeszowie rozpisuje się konkurs z terminem do 22 września 1906.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić mogące posady sekretarzy sądowych wnoszą należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium sądu ad 1) krajowego w Krakowie ad 2) obwodowego w Jasle ad 3) obwodowego w Nowym Sączu ad 4) obwodowym Rzeszowie.

Prezydium c. k. sądu wyższego.
Kraków, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. Prez. 14.80. (6953 2-2)
K o n k u r s.

Odnosnie do konkursu w Nr. 202 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę sędziego powiatowego w VIII. klasie rangi, ewentualnie na posadę radcy sądu krajowego jako naczelnika sądu powiatowego w VII. klasie rangi, na posadę sekretarza sądowego w VIII. klasie rangi, tudzież na trzy posady adjunktów sądowych w IX. klasie rangi przy nowokreowanym sądzie powiatowym w Jabłonowie ewentualnie przy innym sądzie w Galicji wschodniej upływa z dniem 20 września 1906.

Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1906.

L. 628. (6973 2-3)
K o n k u r s.

Przy c. k. Państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie jest do obsadzenia posada c. k. rzeczywistego nauczyciela dla nauk inżynierskich.

Do posady tej przywiązane są pobory IX. klasy rangi urz. państwowych oraz dodatki pięcioletnie w miarę lat służby.

Należyce udokumentowane podania, wystosowane do c. k. Ministerstwa wznają i oświaty z udowodnieniem ukończonych studiów politechnicznych i złożonych obu egzaminów państwowych, wraz z świadectwami odbytych praktyki inżynierskiej i zadosyćczynienia służbie wojskowej, należy przedłożyć na ręce Dyrekcji najpóźniej do dnia 20 września 1906.

Dyrekcja c. k. Państwowej Szkoły Przemysłowej.
Lwów, dnia 2 września 1906.

L. 3319. (6987 1-3)
K o n k u r s

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kierownika biura pośrednictwa pracy w Nowym Sączu.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 2000 koron, a obsada nastąpi na razie prowizorycznie. — Biuro to otwarte zostanie już z dniem 1 października 1906.

Podania własnoręcznie napisane, zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo z ukończonych studiów i dotychczasowej praktyki, oraz moralności i zdrowia wnieść należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do 24 b. m.

Kandydat musi nadto udowodnić, że włada w piśmie i w mowie przynajmniej dwoma językami t. j. polskim i niemieckim. Pożądana jest także znajomość ustaw administracyjnych.

Nowy Sącz, dnia 1 września 1906.
Prezes Rady powiatowej.

L. 940/906. (6984)
K o n k u r s.

Niniejszym rozpisuje się konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Uścieczku. Do okręgu tego należą gminy: Uścieczko-Szutromnice-Iwanie. Roczna płaca wynosi 240 koron, którą wypłacać będzie wydział powiatowy w Zaleszczykach w ratach miesięcznych z dołu.

Obowiązkiem akuszerki będzie udzielać bezpłatnie pomocy ubogim kobietom rodzącym tak w gminach, jak i obszarach dworskich, oraz odbywać pierwszą kąpiel dziecka bez osobnego wynagrodzenia.

Nadto w podrózach do miejscowości oddalonych o 3 lub więcej kilometrów od

Uścieczka i z powrotem, gdy akuszerka wezwana zostanie do ubogiej kobiety rodzącej, będą jej dotyczące gminy i obszary dworskie dostarczać bezpłatnie podwozy.

Posada ta jest prowizoryczną i nie nadaje prawa do emerytury.

Kandydatki, chcące ubiegać się o tę p. sadę — mają przedłożyć podania swe wraz z dyplomem szkoły akuszerki lub wiarytelnym odpisem tegoż i świadectwem moralności do dnia 1 października 1906 roku w biurze wydziału powiatowego w Zaleszczykach.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Zaleszczyki, dnia 29 sierpnia 1906.

Wiceprezes
Dr. Adam Głazewski.

Kuratele.

L. cz. P. IV 122/6 (1) (6916 3-3)
C. k. Sąd powiatowy Oddział VI w Tarnopolu zawieszają nad Filemonem Pawłowskim z Tarnopola kuratelę z powodu umysłowej choroby.

Kuratorem ustanawia się Józefa Marszałka z Zagrobeli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. P. VI. 46/6 (1) (6958 2-3)
Iwan Biłeckii ze Szlachciniec został uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Piotra Biłeckiego ze Szlachciniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 12 marca 1906.

L. cz. L. 10.6 (2) (6980 1-3)
Tekla Adamowicz z Kamionki strumikowej uznana głupowatą.

Kuratorem ustanowiono Ludwika Adamowicza z Kamionki strumikowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka strum., dnia 1 lipca 1906.

L. 141. (6971 2-3)
O g ł o s z e n i e.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczyna się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 8 października i trwać będą aż do 15 października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelarii c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża,

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności, potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego

przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewekynacji.

Z Dyrekcji c. k. szkoły położnych.
Lwów, dnia 1 września 1906.

L. cz. Prez. 469 (4/6) (6962 2-3)
Nieznanego z miejsca pobytu Józefa Pawła 2 im. Bielawskiego, c. k. kancelistę sądu powiatowego w Brzozowie wzywa się, by w przeciągu 60 dni do służby powrócił, gdyż w przeciwnym razie zostanie ze służby wydalony.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Brzozów, dnia 25 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 284/6 (2) (6976)
Przeciw Jadwidze Świdrak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Towarzystwo zaliczkowe „Pomoc“ w Dębówcu pozew o 800 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 10 września 1906 godz. 10 min. 30 rano.

Celem strzeżenia praw Jadwigi Świdrak ustanawia się pana dr. Baranowskiego w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jadwigę Świdrak w rzeszonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 30 sierpnia 1906.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26. sierpnia do 2. września 1906.

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Lwów (pow.)	Czerkasy gm. i ob. dw. (9 zagr.), Horbacze ob. dw. (1 zagr.), Nawarya (4 zagr.); Gliny wielkie (1 zagr.), Surowa (6 zagr.); Burcze (13 zagr.); Bełz (1 pastw.), Góra gm. i ob. dw. (1 pastw.), Konotopy ob. dw. (1 zagr.), Ostrów (24 zagr.), Prusinów (15 zagr.), Zabuże ad Sokal (1 zagr.), Żużel gm. i ob. dw. (5 zagr.); Brzezina ob. dw. (1 zagr.), Demenka podniestrz. ob. dw. (1 pastw.), Demnia (171 zagr.), Drohowyże (7 zagr.), Iwanowce (1 pastw.), Kijowice (3 pastw.), Rozdół (12 zagr.), Wola wielka (41 zagr.);
	Mielec Rudki Sokal	
Wąglik	Bóbrka	Strzeliska stare (1 zagr.), Wołoszczyzna (11 zagr.), Zagóreczko ob. dw. (1 zagr.); Stebnik (9 zagr.); Gorlice (1 zagr.), Uście ruskie (1 zagr.); Żuków ob. dw. (1 zagr.); Utoropy (1 zagr.); Przeginia nar. (1 zagr.); Odrzechowa (1 zagr.); Rusów (3 zagr.), Dzurów (5 zagr.); Kołodziejówka (1 zagr.); Połomyja ob. dw. (1 zagr.); Toustoług (2 zagr.); Iwanówka ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz Gorlice Horodenka Kosów Kraków Sanok Śniatyn Stanisławów Strzyżów Tarnopol Trembowla	
Szelestnica	Kosów	Hołowy (1 zagr., 2 pastw.);
Nosacizna	Borszczów	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.); Buczacz (1 zagr.); Hajworonka ob. dw. (1 zagr.); Rawa (1 zagr.); Krowinka ob. dw. (1 zagr.), Mogilnica ob. dw. (1 zagr.); Jarczowce ob. dw. (2 zagr.), Nuszcze ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz Podhajce Rawa ruska Trembowla	
Parczy	Drohobycz Kałusz	Opary (1 zagr.), Rabczyce (1 zagr.); Bereźnica szlachecka ob. dw. (1 zagr.), Holyń (1 zagr.); Jankowce (1 zagr.), Krywka (1 zagr.); Łuczynice (1 zagr.); Śniatyn (1 zagr.); Chomiaków (1 zagr.); Złoczów (1 zagr.);
	Lisko Rohatyn Śniatyn Stanisławów Złoczów	
Róża wąglikowa	Biała Bochnia	Heczmarowice (5 zagr.), Kozy (9 zagr.); Grabie (4 zagr.), Kobyle (20 zagr.), Wola Batorska (7 zagr.), Wola zabierzowska (7 zagr.), Zabierzów (23 zagr.); Korolówka (1 zagr.); Hrycowola (15 zagr.), Smarżów (4 zagr.); Jurków (4 zagr.); Bobrek (2 zagr.), Gromiec (1 zagr.), Kąty (17 zagr.), Kościelec (11 zagr.), Okleśna (1 zagr.), Poręba (8 zagr.), Tenczynek (11 zagr.), Zagórze (21 zagr.);
	Borszczów Brody Brzesko Chrzanów	
Róża wąglikowa	Gieszanów Dąbrowa	Horyniec (13 zagr.), Stare Sioło (10 zagr.); Gorzyce (1 zagr.), Mędrzechów (4 zagr.), Słupiec (9 zagr.), Suchy grunt (7 zagr.), Wola żelech. (10 zagr.);
	Dobromil Gorlice Husiatyn Jarosław Jasło Jaworów	
Róża wąglikowa	Kolbuszowa Kraków Limanowa	Hujsko (1 zagr.), Nowosiółki dyd. (2 zagr.), Posada nowomiejska (6 zagr.), Rybotyce (2 zagr.); Ropa (1 zagr.); Chorostków (2 zagr.), Liczkowce (5 zagr.), Majdan (10 zagr.), Trybuchowce (2 zagr.); Dąbrowica (5 zagr.), Ceplice (1 zagr.), Laszki (14 zagr.), Wiązownica (1 zagr.); Wróblowa (6 zagr.), Zimnawoda (4 zagr.); Budomierz (7 zagr.), Chotyniec (21 zagr.), Drohomysł (5 zagr.), Hruszów (8 zagr.); Lipnica (33 zagr.); Rączna (1 zagr.); Kamionka mała (1 zagr.), Siekierzyna (1 zagr.), Ujanowice (1 zagr.); Berezka (6 zagr.); Kuryłówka (4 zagr.), Przychojce (6 zagr.); Gawłuszowice (4 zagr.), Pławo (1 zagr.), Wampierzów (2 zagr.); Bęczarka (9 zagr.), Jordauów (4 zagr.), Kurywaczka (6 zagr.), Rabka (15 zagr.), Trzebunia (4 zagr.), Zaryte (10 zagr.); Żagiestów (5 zagr.); Sromowce niżne (2 zagr.), Zakopane (3 zagr.); Błażkowa (6 zagr.), Dębowa (3 zagr.), Kamienica dol. (1 zagr.), Przeczyca (1 zagr.); Bruckenthal (2 zagr.), Kamionka wołoska (8 zagr.), Parypsy (6 zagr.), Szczerzec ob. dw. (1 zagr.); Czereze (1 zagr.), Potok (5 zagr.), Putiatynce (3 zagr.); Brzeźnica (8 zagr.), Niedźwiedza (4 zagr.), Paszczyna (6 zagr.), Straszęcin (1 zagr.);
	Lisko Łanęut Mielec Myslenice Nowy Sącz Nowy Targ Pilzno Rawa Rohatyn Ropczyce	

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Róża wąglikowa	Rudki Rzeszów Sambor Sanok Skalat Śniatyn Tarnobrzeg	Hoszany (1 zagr.), Mileczyce (4 zagr.); Boguchwała (1 zagr.), Błądowa (1 zagr.); Dublany (8 zagr.), Tatarsy (7 zagr.); Odrzechowa (7 zagr.); Kokoszyńce gm. i ob. dw. (15 zagr.); Podwysoka (1 zagr.); Dymitrów mały (3 zagr.), Majdan zbydniowski (3 zagr.); Glów (1 zagr.), Rzuchowa (1 zagr.), Zalasowa (2 zagr.); Iwanówka (2 zagr.); Kalwarya (1 zagr.), Łęczany (12 zagr.), Marcyporeba (2 zagr.), Paszkówka (7 zagr.), Wielkie drogi (2 zagr.), Witanowice ob. dw. (1 zagr.); Rycerka dolna (8 zagr.), Wieprz (7 zagr.);
	Tarnów	
	Trembowla Wadowice	
Pomór świń	Żywiec	
	Bohorodczany Drohobycz Kosów Lwów Nadwórna Rudki Stanisławów	Łysiec (2 zagr.); Opary (4 zagr.), Saska kamer. (3 zagr.); Krasnoika (1 zagr.); Werbiż (2 zagr.); Przerosi (1 zagr.), Sądawka (13 zagr.); Bienkowa Wisznia (9 zagr.); Dobrowlany (3 zagr.), Krecchowce (1 zagr.), Tyśmieniczany (1 zagr.); Klimiec (1 zagr.), Pietniczany (2 zagr.); Witkowice (1 zagr.); Pezany (9 zagr.), Stulsko (6 zagr.);
Wścieklizna	Stryj Tarnobrzeg Żydaczów	
	Biała Kolbuszowa Nadwórna Przemysł Ropczyce Skalat Tarnobrzeg Tarnopol Wadowice Lwów miasto	Mikuszowice; Niwiska (1 zagr.); Jabłonica (1 zagr.); Przemysł (1 zagr.); Wola wielka (1 zagr.); Połupanówka (1 zagr.); Zakrzany (1 zagr.); Krasówka (1 zagr.); Wadowice (2 zagr.); Lwów;
Cholera drobiu	Kolbuszowa Rawa ruska	Dzikowice ob. dw. (1 zagr.); B-lizec (16 zagr.);

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 2. września 1906.

L. cz. I. 309/6 (1) (6924 3-3) 936/00 czapka na rzecz Herscha Kürschnera z Jezierzau, 5) w sprawie karnej przeciw Mikolajowi Stachów o przekroczenie kradzieży (Z 2687/00) kawałek podeszwy na rzecz Abrahamusa Nusima dw. im. Benjamina z Jezierzau, 6) w sprawie karnej przeciw Wasylowi Semeniu o zbrodnię kradzieży (Z 424/1) sierak na rzecz Wasyliny Semeniu z Szulparki. Wyżej wymienione osoby wzywa się aby również w przeciągu roku, od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w rządowej gazecie licząc, po odbiór tych rzeczy w sądzie tutejszym się zgłosili, gdyż w przeciwnym razie rzeczy te zostaną sprzedane publicznie, a cena kupna za rzeczy te uzyskana zostanie na rzecz właścicieli rzeczy sprzedanych złożonych na ich koszt w depozyt sądowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Borszczów, dnia 11 sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 199/6 (1) (6988) Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Antoninie z Bartoszków Rogala, której miejsce pobytu jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Abrahama Grünfelda pozew o zeznanie deklaracji odnośnie do realności lwh. 468 gm. Zarzecze. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 13 września 1906 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Jana Chudzika, kuratorem. Tęże kurator zastępować będzie pozwana w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Ulanów, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. C. III. 167/6 (2) (6978) Przeciw Janowi Sikorze vel Sikorskiemu z Gorlic, którego miejsce pobytu jest nieznane i jego żonie Barbarze wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Izaaka Gleichera z Gorlic i spółników pozew o zaprzeczenie służebności oparcia domu o ścianę budynku pod Nk. 472 w Gorlicach i zaniechanie używania ściany tego domu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 września 1906 o godz. 10 i pół rano. Celem strzeżenia praw pana dr. Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.

L. cz. I. 309/6 (1) (6924 3-3) Przeciw Władysławowi Rychlewskiemu niewiadomemu z miejsca pobytu wniosła Marya Rychlewska skargę o 306 koron. Rozprawa odbędzie się 21 września 1906 rano 8. Kuratorom zamianowano Bartłomieja Olenkiewicza ze Skalatu, który praw powazanego strzedz i bronić będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo. C. k. Sąd powiatowy. Skalat, 10 sierpnia 1906.

L. cz. Ns. 256/5 (1) (6964 2-3) W tutejszym sądzie przechowane są w sprawach karnych niżej wymienionych jako lica sądowe następujące przedmioty: 1) w sprawie karnej przeciw Olenie Melnyk o przekroczenie kradzieży (U. 560/1) kawałek płótna, 2) w sprawie karnej przeciw Joslowi Fuchowski i tow. o przekroczenie kradzieży (C. 3209/92) gotówka 16 kor. 36 hal., 3) w sprawie karnej przeciw Hryńkowi Babijowi o zbrodnię kradzieży (Z 98/99) gotówka 10 koron 10 halerczy, 4) w sprawie karnej przeciw Dawidowi Aschendorfowi o przekroczenie z § 522 uk. (U. 2546/3) gotówka 2 kor. 65 hal., 5) w sprawie karnej przeciw nieznanemu sprawcy o przekroczenie kradzieży (U. 613/3) złoty zegarek damski wraz z pozłacanym łańcuszkiem. Ponieważ z aktów odnośnych dojsć nie można, czyją własnością są wymienione wyżej rzeczy, przeto ewentualnych właścicieli wzywa się aby w przeciągu roku, od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w gazecie rządowej licząc, prawa swe przed sądem tutejszym wykazali, inaczej rzeczy do sprzedaży się nadające, zostaną publicznie sprzedane, a gotówka wydana zostanie kasie rządowej. Oprócz tego są następujące przedmioty przechowane na rzecz wymienionych niżej osób, których miejsce pobytu jest niewiadomem, 1) w sprawie karnej przeciw Anastazy Motoleg o zbrodnię kradzieży (Z 179/00) dwie spodnice na rzecz Julianny Stasiuk ze Szuparki, 2) w sprawie karnej przeciw Józefowi Heferowi i tow. o przekroczenie z § 522 uk. (U. 3349/2) talia kart do grania na rzecz Scherzy Becker z Korolówki, 3) w sprawie karnej przeciw Jakóbowi Woryniakowi o zbrodnię kradzieży (Z 368/2) chustka płócienna na rzecz Dmytra Skoropadka z Strzyszkowice, 4) w sprawie karnej przeciw Piotrowi Wasylukowi o przekroczenie kradzieży (U.

Tenże kurator zastępywać będzie kura... w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Gorlice, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. C. 227/6 (1) (6977) Przeważającemu Wojciechowi Szaremu i Eleonorze Tajak których miejsce pobytu jest nieznanne, wnieiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Józefa Nowaka pozw o 377 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 września 1906 godzinę 9 rano w tut. sądzie biuro N. 1.

Celem strzeżenia praw powyższych niewiadomych z pobytu ustanawia się pana Feliksa Szarego dla Wojciecha Szarego a p. Wojciecha Tuma z Bieczy dla Eleonory Tajak kuratorem.

Ci kuratorowie zastępywać będą pozwanym w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocników nie zamianują. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 24 sierpnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 208/5 (9) (6968 2-3) E d y k t z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Ottyni zawiadamia, że dnia 19 grudnia 1891 w Bohorodyczynie zmarła Marya z Jankowskich zam. Zalewska bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jej córki Jana Zalewskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Wincentym Okoiańskim w Bohorodyczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Ottynia, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. A. 315/5 (3) (6952 2-3) Nieznanym dziedzicom Salomona Sauerbruna zmarłego w Mostach wielkich 14 września 1905 wzywa się, aby do roku wnieśli swe oświadczenia, gdyż w przeciwnym razie spadek przypadnie Państwu.

Kuratorem ustanawia się Mojżezza Jakóba Reimanna w Mostach wielkich. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Mosty wielkie, 30 marca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 54/6 (1) (6909 3-3) Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Scheindli Mader, kupcowej w Belzie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy ni zaginionego wekslu z daty Belz w maju 1905 — na 1000 koron opiewającego, za 6 miesięcy od daty w Belzie płatnego — przez Nafalego Madera jako wystawiciela a przez Józefa Bogdańskiego jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII. Lwów, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. Nc. 40/6 (4) (6969 2-3) Amortyzacya.

Na wniosek Fischla Katza w Strusowie zamieszkałego, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do zaginionej policy redakcyjnej z daty Wiedni, dnia 27 stycznia 1902 Nr. 17.065 na zabezpieczony kapitał 210 koron 40 h. płatny w dniu 1 października 1908 na rzecz Tauby Katz.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3

dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Trembowla, dnia 1 sierpnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 146/6, Stow. I. 196 (6939) Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Turka.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Turce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką po niemiecku: „Credit Verein für

Handel u. Gewerbe registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

1) Członek Dyrekcji: Motel Ertel z powodu choroby ustąpił.

2) Członkowie Dyrekcji wybrani: W miejsce ustępującego członka zarządu Motla Ertla wybranym został na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 5 marca 1906 Da-

niel Ertel z Turki do końca czasokresu wyborczego t. j. do końca roku 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 2 maja 1906.

Doniesienia prywatne.

Deserowe winogrona kuracyjne

słodkie (Chasselas) 5 klg. 2 kor. 50 hal. wysyłam

Dr. Horwath w Szentendre — Węgry.

W Zakładzie MARYI BIELSKIEJ

ul. Ossolińskich 1. 8

wpisy codziennie od godziny 10 rano do 6 po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Table with columns: Pociąg (posp. | osob. | przech. o g.), Do Lwowa (Na dworzec główny), Ze Lwowa (Z dworca głównego). Rows list train numbers and destinations like Iekan, Krakowa, Podwoleczysk, etc.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września w.) 7 07, przed południem, 3-25, 5-09 po połud. i 8 20 wieczor, (od 6 maja do 23 września w. w niedziele i rz. kat. święta), 10-00 przed połud., 1-46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia w. codziennie) 9-35 wieczór.

Table with columns: Na dworzec „Podzamcze“, Z dworca „Podzamcze“. Rows list destinations like Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, etc.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zgłoszono bilisty do jazdy i wysłkiacze (czarne) rodzaju bilisty. Hlasztrowe przewodniki reszty...

Advertisement for 'Jedwab' (Silk) featuring 'Adamszkowy i brokadowy', 'Kryształowy i morowy', and 'Crêpe de Chine i Eolienne'. Includes 'HENNEBERG' and 'Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zurych (Zürich)'.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Przyjmuje dzieci do ogródka froeblovskiego. Ogród do ćwiczeń BIELSKA, Ossolińskich 18.

Inspektor policyi egzaminowany posiadający odbyłą praktykę przy c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie poszukuje posady inspektora lub agenta policyjnego. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Dyrekcji policyi we Lwowie pod adresem M. J. Opolski, egzamin. inspektor.

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

przenoszą 10 września pozostałe towary po likwidacji Spółki tapicerów do nowego lokalu przy ul. 3 Maja 1. 5 pod ich własną firmę; do 10 września ceny likwidacyjne i jeszcze do nabycia meble, dywany, portiery, firanki, koldry, materace i t. p.

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

Świeży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Poskutkowało

nasze oświadczenie publikowane w ostatnich dniach. Zebraliśmy sporo dowodów nieojojnej konkurencji, ale też niemniej zapewnień życzliwości ze strony Ziemiaństwa — partych listami zamówieniami. Dłż więc jeszcze raz przypominamy, aby sztuczne nawozy zamawiać wprost u nas, a zarazem spieszyć się z zamówieniami, bo już zapasy na wyczerpaniu. Pierwsze galie. Towarzystwo akcyj. dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka 8.

Były długoletni kierownik Związku Krawców

Antoni Godek

poleca Szan. P. T. Publiczności własną pracownię sukien męskich **Lwów, plac Halicki 14** (gdzie księgarnia powszechna).

Wielki wybór materiałów angielskich.

Wysiewki

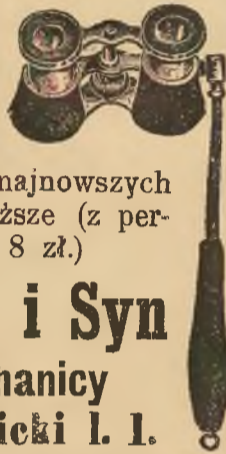
z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Każde naśladowanie będzie karnie ścigane.

**Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego**

tylko z zieloną marką zakonnica. Prawnie chroniony. Sławny w całym świecie nierównany przeciw niestrawności, kurczom żołądkowym, kolkom, katarowi, opłucniom piersi, influencji i t. p. Cena: 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 1 wielka specjalna flaszka z patentowanym zamknięciem kor. 5 franko.

Thierry'ego maść centyfoliowa ogólnie znana

jako „Non plus ultra“, przeciw wszystkim najstarszym ranom, zapaleniom, stanom, abscesom i wrzodom różnego rodzaju.

Cena: 2 stoiki kor. 3 60 franko wysła tylko za poprzednim zapłaconiem lub za pobraniem pocztowym. **Apteka A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch - Sauerbrunn.** Broszura z tysiącem oryginalnych pisemnych podziękowań darmo i franco.

Nabyć można w każdej aptece większej i w drogueryach.

KANTOR WYMIANY

M. BIRNBAUM i SYN

został przeniesiony

na ulicę Karola Ludwika 1. 25.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy

Maryi Zagórskiej

we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 1

obejmuje: sześcioklasowe liceum żeńskie z prawem szkoły publicznej i czteroklasową szkołę ludową również z prawem publiczności.

W tym roku otwiera się kurs dopełniający który obejmuje: Psychologię i pedagogikę literaturę francuską, naukę rysunku, naukę kroju i gospodarstwa domowego. W liceum będzie wykładany język łaciński jako przedmiot nadobowiązkowy. Wpisy u zenię chodzących, pensjonarek i półpensjonarek od 1 września od godz. 11 — 6. Egzamin wstępne dnia 4 września, nauka rozpocznie się 5 września.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński

Amelii d'Endel

Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Zakład obejmuje 9 klas, z których 4 klasy ludowe, jako podstawa dalszego kształcenia przysposabiają dzieci guntownie do wyższych klas. Dalszy ciąg nauki tworzy 5 klasowa szkoła wydziałowa i kursy przygotowawcze ściśle wedle przepisów do matury nauki. — Nauka języków obcych sposobem praktycznym na podstawie konwersacji rozpoczyna się już od I. klasy ludowej.

Kierunek w duchu religijno-moralnym i narodowym. — Opieka sumienna. — Warunki przystępne.

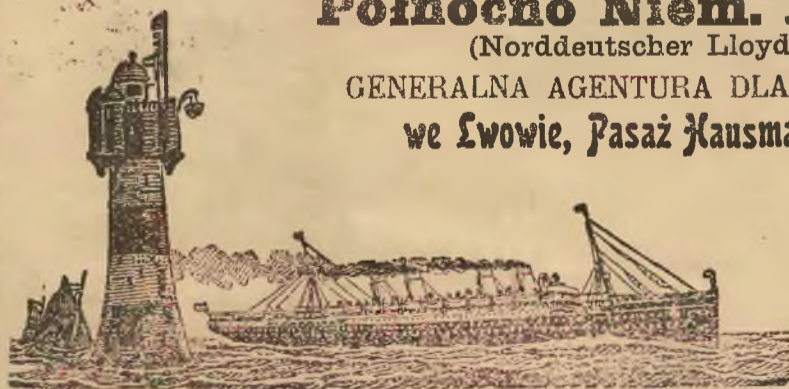
Zapisy uczennic i pensjonarek odbywają się codziennie.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Biloty kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

**Miastowe Biuro**

c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znacniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykle do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedają wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.